Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 22 LISTOPADA 1976 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKADNAŚ RÓD

Nr 263 (9952) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Delegacja KW PZPR w Szczecinie przebywała z przyjacielską wizytą w Łotewskiej SRR

W DNIACH 15—18 listopada br. delegacja KW PZPR w Szczecinie przebywała z roboczą wizytą w Łotewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. W skład delegacji, której przewodniczył I sekretarz KW Janusz Brych, wchodzili: członek Prezydium Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, członek Egzekutywy KW, I sekretarz KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego Stanisław Miśkiewicz, zastępca członka KW, dyrektor Kombinatu Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych w Pyrzycach Czesław Bieganik, kierownik Wydziału KW PZPR Jerzy Jarocki i członek Egzekutywy KW PZPR, redaktor naczelny „Głosu Szczecińskiego" Henryk Prawda.

SZCZECIŃSKA delegacja została przyjęta przez członka KC KPZR, I sekretarza KC Komunistycznej Partii Łotwy Augusta Eduardowicza Vossa i spotkała się z Sekretariatem KC KPŁ. Podczas spotkań mówiono o realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR i XXV Zjazdu KPZR. Omówiono także trwającą już wiele lat współpracę między Pomorzem Zachodnim a Łotwą. Przyjacielskie kontakty — podkreślano z zadowoleniem — rozwijają się systematycznie i wzbogacane są stale o nowe treści i formy.

SZCZECIŃSKA delegacja, której towarzyszyli pracownicy Konsulatu Generalnego PRL w Leningradzie z konsulem generalnym Jerzym Chabielskim, szczegółowo zapoznała się z dorobkiem społeczno-gospodarczym Łotewskiej SRR. Zwiedziła m.in. Mangalską Stocznię Remontową, Wystawę Osiągnięć Gospodarki Narodowej Radzieckiej Łotwy w Rydze, nadmorski kurort Jurmała oraz sowchoz im. Lenina. Złożono wiązanki kwiatów u stóp pomnika Lenina i Mauzoleum w Salaspils, zwiedzono też Muzeum Łotewskich Czerwonych Strzelców.

W uznaniu zasług w rozwoju współpracy między województwem szczecińskim a Łotewską SRR uchwałą Prezydium WRN w Szczecinie Medal 30-lecia „Gryf Pomorski" został przyznany I sekretarzowi KC KPŁ A.E. Vossowi. Medale „Gryf Pomorski" przyznano także sowchozowi im. Lenina, kolchozowi Adaži i Instytutowi Hodowli i Weterynarii. Medale wręczył I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Janusz Brych.

Przyjazd delegacji KW PZPR do Rygi wywołał duże zainteresowanie społeczeństwa radzieckiej Łotwy. Członkowie delegacji byli przyjmowani z ogromną serdecznością i sympatią.

L. Breżniew przybywa dziś do Bukaresztu

BUKARESZT 22.11. PAP. Na zaproszenie sekretarza generalnego RPK i prezydenta Rumunii Nicolae Ceausescu dziś, w poniedziałek przybywa do Bukaresztu z 3-dniową wizytą oficjalną sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

ORGAN KC KPZR dziennik „Prawda" określa tę przyjacielską wizytę jako wielkie i ważne wydarzenie. O zapowiedzianej wizycie pisze również prasa rumuńska i korespondenci radzieccy akredytowani w Rumunii. „Społeczeństwo rumuńskie — depeszują z Bukaresztu w korespondencji dziennika „Prawda" — przywiązuje wyjątkowo duże znaczenie do przyjacielskiej wizyty Leonida Breżniewa, uważając, że będzie ona nowym impulsem dla rozwoju braterskich więzi łączących KPZR i RPK, oba kraje i narody.

CZŁOWIEK · ŚWIAT · POLITYKA

Niedziela z książką społeczno-polityczną

NIEDZIELA 21 BM. była dla wielu mieszkańców naszego kraju dniem spotkania z publikacjami społeczno-politycznymi, z wydawnictwami przybliżającymi różnorodne problemy kraju i współczesnego świata. Od soboty 20 listopada do 30 bm. trwa bowiem Dekada Książki „Człowiek — Świat — Polityka" — organizowana już po raz 10 przez księgarzy, wydawców, bibliotekarzy, kolporterów.

TEGOROCZNE „DNI" mają szczególny charakter ze względu na swój jubileusz oraz z uwagi na fakt, iż przypadają one w między narodowym roku bibliotek i czytelnictwa. Dziesiątki odbywających się również w niedzielę w miastach i na wsi dekadowych imprez stanowi potwierdzenie wysokiej rangi literatury społeczno-politycznej w naszym kraju, jej roli w pogłębianiu czytelnictwa, szerzeniu oświaty politycznej, w kształtowaniu zainteresowań szerokiego kręgu odbiorców.

W niedzielę w niemal wszystkich województwach mieszkańcy odwiedzali wystawy publikacji społeczno-politycznych, przygotowanych przez czołowe oficyny edytorskie.

Otwarte oceany — szansą rybołówstwa

Pstrągi z... Bałtyku?

W TRAKCIE MINIONEGO 30-lecia polska flota rybacka rozwinęła się bardzo dynamicznie. Kombinaty połowowe: „Gryf", „Odra" i „Dalmor" wzbogaciły się w nowoczesny tonaż. Ale nasze trawlery stanęły ostatnio w obliczu ogromnych trudności — zawłaszczanie szelfów przez państwa nadbrzeżne stało się już faktem, co oznacza, że dostępne niegdyś dla wszystkich armatorów bogate w ryby akweny u brzegów Kanady, USA czy Afryki będą wkrótce zamknięte dla wielu tradycyjnych eksploatatorów.

ZATEM: mamy flotę przygotowaną do połowów oceanicznych, nie mamy gdzie łowić ryb. Stąd więc polska nauka zaczyna wiązać przyszłość rybołówstwa z eksploatacją nierybnych zasobów Antarktyki (kryl), a przede wszystkim — otwartych oceanów. Jak poinformował przed dwoma dniami dziennikarzy dyrektor naczelny Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni doc. dr Ryszard Maj, w wielu instytucjach naukowych, pracujących na rzecz polskiego rybołówstwa dalekomorskiego, trwają intensywne badania związane z możliwością penetracji przez nasze trawlery zasobów otwartych oceanów. Występują tam przecież — choć w znacznie mniejszych ilościach niż na szelfach przybrzeżnych — różne gatunki ryb, m. in. tuńczyk, sajra itp. W Morskim Instytucie Rybackim zrodził się zresztą projekt, by te nowatorskie w skali światowej badania prowadzone były wspólnie przez wszystkie kraje socjalistyczne.

A SPRAW do rozwiązania jest bardzo wiele: jak koncentrować rozproszone stada, w jakich miejscach występują największe ilości ryb, jakimi metodami eksploatować te nowe przecież łowiska? W każdym razie wejście na otwarte oceany — to jedna z najważniejszych szans pozyskania ryb przez te kraje, które zostały wyeliminowane z połowów na szelfach.

OCZYWISCIE problem połowów na oceanach jest sprawą przyszłości, choć — jak twierdzą specjaliści — nie tak znów odległej. Polska również leży przecież nad morzem, stąd ogromny nacisk kładzie się ostatnio na **spożytkowanie Bałtyku do celów hodowli ryb.** Rzecz nie jest zresztą nowa; Norwegowie już od wielu lat zamykają fiordy specjalnymi siatkami, tworząc w ten sposób naturalne hodowlane zbiorniki wodne. Duże osiągnięcia na swych kontach mają także Duńczycy i Holendrzy.

POLSKA NAUKA zdobyła już także pewne doświadczenia związane z akwakulturą. **W kwietniu br. rozpoczęto próbną hodowlę pstrągów w... Bałtyku** (a ściślej w Zatoce Puckiej w okolicach Helu). W słonawych wodach zatoki umieszczono trzy specjalne baseny hodowlane, tzw. sadze, do których wpuszczono partię narybku pstrąga (jedna sztuka ważyła średnio 10 dkg). Ostatnio opróżniono jedną z tych sadz. Po zbadaniu dorosłych osobników okazało się, że przyrost ich wagi był imponujący — aż 6-krotny!

NARYBEK karmiony był dwoma gatunkami pasz, tradycyjną i wzbogaconą mączką krylową. Ta ostatnia okazała się znacznie lepsza, bo wiem mięso pstrąga skarmianego mączką krylową jest delikatniejsze, przypomina smakiem łososia, uzyskało też barwę różowawą. Dodajmy, że pierwsza partia pstrąga bałtyckiego — 1 tona — ukazała się w sklepach tamtejszej Centrali Rybnej.

TAK WIĘC wyniki pierwszych doświadczeń są bardzo pomyślne. MIR-owcy zdecydowali się pozostawić jedną sadzę na okres zimy, by przekonać się, czy można hodować pstrąga również i w okresie, kiedy temperatura powietrza spada poniżej zera. Jeśli ryba wytrzyma huśtawkę temperatur, będzie można rozpocząć podobne próby z kolejnym gatunkiem ryb — polskim łososiem. Uzyskuje on wagę konsumpcyjną przez 18 miesięcy, a więc ponad dwukrotnie dłużej niż pstrąg. Naukowcy powiadają

(Dokończenie na str. 2)

W Filharmonii im. M. Karłowicza

KONCERTOWAŁ Witold Małcużyński

JAK już informowaliśmy, na estradzie PFS w Szczecinie w ub. sobotę zasiadł przy fortepianie pianista znakomity, o którego koncerty dobijają się muzycy ne placówki całego świata — Witold Małcużyński. Na swój występ solista-wirtuoz wybrał III Koncert fortepianowy Sergiusza Rachmaninowa, a towarzyszyła mu Orkiestra PFS pod batutą Stefana Marczyka.

TO dzieło muzyczne, tak lubiane przez publiczność, w interpretacji wielkiego pianisty nabrało nowych barw, frazy dźwięczały pełnią i wyrazistością brzmienia, dając melomanom przeżycia artystyczne najwyższej próby. Nic też dziwnego, że owacjom po koncercie nie było końca, a solista został wręcz zasypany kwiatami. Był to niezapomniany koncert, który będziemy długo jeszcze po tym sezonie artystycznym pamiętać.

W sobotę w południe udało nam się natomiast „podglądnąć" mistrza fortepianu podczas próby z orkiestrą i dyrygentem, kiedy to pieczołowicie ćwiczone były wszystkie „wejścia" solistyczne w orkiestrę i na odwrót. Ciężkiej pracy towarzyszyło skupienie i napięcie, przerywane jedynie krótkimi przerwami na papierosa. Naszemu fotoreporterowi udało się utrwalić na zdjęciu **Witolda Małcużyńskiego podczas próby.** (Up.)

Foto: Zb. Jodkowski

Komsomolski Pociąg Przyjaźni opuścił Szczecin

JAK JUŻ informowaliśmy, w Szczecinie przebywała 350-osobowa grupa komsomolców z Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, którzy do Polski przyjechali Pociągiem Przyjaźni. Przez cztery dni pobytu w naszym mieście radzieccy przyjaciele odwiedzili największe zakłady pracy, odbyli wiele spotkań z młodzieżą, zwiedzili także port.

W ub. sobotę łotewscy komsomolcy odwiedzili m. in. swych kolegów w Stoczni im. Adolfa Warskiego. Mieli okazję zapoznania się z warunkami pracy i życia młodych stoczniowców. Z dużym zainteresowaniem oglądano także w ZPO „Dana" najnowsze wzory odzieży. Młodzież radziecka zwiedziła tego dnia również statek PZM — m/s „Kopalnia Kleofas". Wieczorem goście bawili się w Domu Kultury Budowlanych, gdzie podejmowała ich młodzież z KBO-1 i aktyw ZSMP ze Szczecińskich Zakładów Graficznych.

Niedzielne przedpołudnie upłynęło na spacerze po Szczecinie. Komsomolcy byli zachwyceni miastem i jego mieszkańcami. Podziwiali zabytki i współczesną architekturę, z uznaniem mówili o dynamicznym rozwoju stolicy Pomorza Zachodniego.

Po wspólnym obiedzie z młodzieżą szczecińskich zakładów pracy, radzieccy goście serdecznie żegnani wyjechali ze Szczecina. Wielu z nich zapowiedziało ponowny przyjazd przy najbliższej okazji.

DZIS W NUMERZE: ◆ Odpowiadają na krytykę ◆ Żegluga Szczecińska: mały armator — wielkie zadania ◆ Kupić pracownika?

Egz. obowiązkowy Poczta 25/77

Sport • Sport • Sport

Złota odznaka „Za wybitne osiągnięcia sportowe" dla K. Jaworskiego

PRZEWODNICZĄCY GKKFiT Bolesław Kapitan wręczył w sobotę w Warszawie Złotą Odznakę „Za wybitne osiągnięcia sportowe" uczestnikowi Transatlantyckich Regat Samotnych Żeglarzy Kazimierzowi Jaworskiemu. W regatach tych K. Jaworski na jachcie „Spaniel" zajął drugie miejsce w klasie „Jester", a trzecie w ogólnej klasyfikacji tej imprezy, wyprzedzając wielu światowej sławy żeglarzy, dysponujących specjalnie przygotowanymi jednostkami.

Connors wygrał turniej w Londynie

ZWYCIĘZCĄ turnieju tenisowego w Londynie został Amerykanin Jimmy Connors. W finale Connors pokonał swego rodaka Roscoe Tannera 3:6, 7:6, 6:4, z którym w sobotę przegrał W. Fibak 2:6, 6:4, 5:7.

Po meczu Fibak powiedział: „Bardzo chciałem i chyba mogłem wygrać, ale w przełomowym momencie w trzecim secie Tanner wykazał niezwykłą odporność nerwową. Wydaje mi się, że grałem wtedy zupełnie dobrze, ale niezwykle skoncentrowany Tanner był jednak lepszy. W tenisie tak bywa i na tym być może polega urok tego sportu".

W NIEDZIELĘ nad ranem zakończyło się półfinałowe spotkanie w debiu między parą Wojciech Fibak i Brian Gottfried (USA), a daviscupową parą brytyjską braćmi Davidem i Johnem Lloyd. Fibak i jego partner wygrali w trzech setach 5:7, 6:3, 6:4 awansując do finału.

W finale Wojciech Fibak i Amerykanin Brian Gottfried przegrali z parą amerykańską Roscoe Tanner i Stan Smith 6:7, 3:6.

* * *

DOSŁOWNIE w ostatniej chwili, tuż przed rozpoczęciem gier przybędą do Katowic uczestnicy „Turnieju asów" — Tom Okker, Marty Riessen, Jan Kodes i Wojciech Fibak.

Do Polski przylecą z Londynu brytyjskimi liniami — BEA. Samolot wyląduje w Warszawie o godzinie 14. Grupa tenisistów przewieziona zostanie natychmiast specjalnym samolotem do Katowic, by o 16 stanąć do pierwszych meczów.

PLANY RUCHU

KIBICE RUCHU nie powinni oczekiwać od swych pupilków zbyt wiele w tegorocznym sezonie. „Zdobycie piątej pozycji usatysfakcjonuje dwunastokrotnego mistrza Polski — stwierdził podczas ostatniej konferencji prasowej w Chorzowie trener Franciszek Havranek, uzasadniając tak skromne aspiracje krytyczną sytuacją kadrową powstałą w efekcie krótkowzrocznej polityki swego poprzednika Michała Vicana.

W Czynie Kongresowym

Pracowita niedziela szczecińskich budowlanych

NIE TAK dawno pisaliśmy o tym, że kolegium oraz aktyw partyjny i związkowy Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa zwróciły się z do wszystkich pracowników przedsiębiorstw budowlanych, by wczorajsza niedziela stała się dniem ich Czynu Kongresowego. Odpowiedziało nań wiele załóg, nie zależnie od podjętych już zobowiązań długoterminowych. W niedzielny ranek o ósmej na placach budów całego województwa rozpoczęła się normalna praca. Przystąpili do niej nie tylko budowlani, ale też uczniowie szkół przyzakładowych i pracownicy administracji przedsiębiorstw. Dzięki temu wielu oczekujących na nowe mieszkania wprowadzi się do nich wcześniej. Pracowano bowiem głównie na osiedlach mieszkaniowych.

Budowlanych z SPBO-2 zastać można było przy pracy na osiedlach: Przyjaźni, Kaliny, Ku Słońcu, w Podjuchach oraz na budowie szpitala w Zdrojach; łącznie 900 osób. Pracowała również załoga Fabryki Domów „Gryfbet".

330 osób z SPBO-3 wykonywało swoje normalne obowiązki na budowach osiedli: Wzgórze Hetmańskie, Ku Słońcu, w Świnoujściu oraz na budowie magazynu przy ul. Bydgoskiej i Fabryki Domów przy Szczawiowej.

Wyposażeniem budynku hotelowego przy ul. Szerokiej zajmowało się 60 osób ze Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa. Na budowach Szczecina, Stargardu i Goleniowa zatrudnionych było 390 pracowników SPISiE i 390 uczniów szkół przyzakładowych. SPRI pracowało zaś na wszystkich budowach i wytwórniach własnych. Do czynu włączyło się również Stargardzkie PBO, Szczecińska Centrala Materiałów Budowlanych i pracownicy SZB.

O zobowiązaniach podjętych przez KBO-1 już informowaliśmy. Załogi tego przedsiębiorstwa nie zabrakło także w dniu czynu budowlanych na osiedlu Klonowica, Ta trzańskim, Gontyny i w Policach. Pomagali jej pracownicy „Miastoprojektu".

Niedziela była także pracowitym dniem dla załogi Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Zgłosiła się ona m. in. na budowę wytwórni bieli tytanowej w Policach i zakładów mleczarskich przy Szosie Stargardzkiej.

Pełną gotowością służyła budowlanym załoga „Transbudu", zapewniając transport. Na budowy SZB stawili się też pracownicy „Famabudu".

NIEDZIELNYM czynem godnie uczcili budowlani zbliżający się VIII Kongres Związków Zawodowych. (tur)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:
m/s „Wilia" z Danii,
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Polanica" do Afryki Zachodniej,
m/s „Koszalin" do Rotterdamu,
m/s „Połczyn-Zdrój" do Antwerpii,
m/s „Ziemia Lubuska" do Francji,
s/s „Bielsko" do Danii,
s/s „Cieszyn" do RFN.

Pstrągi z... Bałtyku?

(Dokończenie ze str. 1)

ją, że jeśli ta ostatnia ryba przezimuje w sadzach, przetrwa tę porę roku także i polski łosoś.

W 1977 ROKU hodowla pstrąga rozwinie się na szerszą skalę. W wodach bałtyckich założy się 18 sadz, z których uzyska się 15 ton tej ryby. **Podobne baseny umieszczone zostaną w górnej części Zalewu Szczecińskiego, gdzie pieczę nad hodowlą sprawować będą naukowcy z Akademii Rolniczej w Szczecinie.**

Jeśli polska akwakultura rozwinie się zgodnie z przyjętym programem, docelowo pozyskamy z Bałtyku około 5 tys. ton pstrąga. Będzie to już ilość wystarczająca na pokrycie potrzeb rynku krajowego.

OCZYWIŚCIE na Bałtyku prowadzi się również i hodowlę bierną, polegającą na systematycznym zarybianiu tego morza. Dzięki temu „odbudowano" na przykład bardzo przetrzebione ławice płastug i innych gatunków ryb.

WSPOLNE działania MIR-u, Akademii Rolniczej w Szczecinie, która w dziedzinie akwakultury ma spory dorobek, i wielu jeszcze innych placówek naukowych zaczyna przynosić owoce, co w efekcie służy wzbogaceniu polskiego rynku rybnego, a więc konsumentowi.

(awa)

Ruda dla huty

PRZEZ długie lata sprowadzana drogą morską ruda dla Huty „Szczecin" przeładowywana była w Świnoujściu ze statków na barki, które dostarczały ją do nabrzeża załadowego. Ten „łamany" transport był kosztowny i, siłą rzeczy, trwał dłużej. Od lat też czyniono próby doprowadzania jednostek pełnomorskich do hutniczego nabrzeża, ale na ogół były to małe statki.

W tym roku po raz pierwszy zaczęły tu zawijać 14-tysięczniki. Okazało się, że możliwy jest bezpośredni przeładunek rudy z takich statków na nabrzeże huty. Dotychczas przeładowano w ten sposób 50 tys. ton rudy, a ostatnio przy hutniczym nabrzeżu zacumowały aż dwie duże jednostki: m/s „Rolnik" i m/s „Huta Zygmunt", które w sumie przywiozły ok. 26 tys. ton szwedzkiej rudy.

NA ZDJĘCIU: „Rolnik" przy hutniczym nabrzeżu.

Foto: Zb. Jodkowski

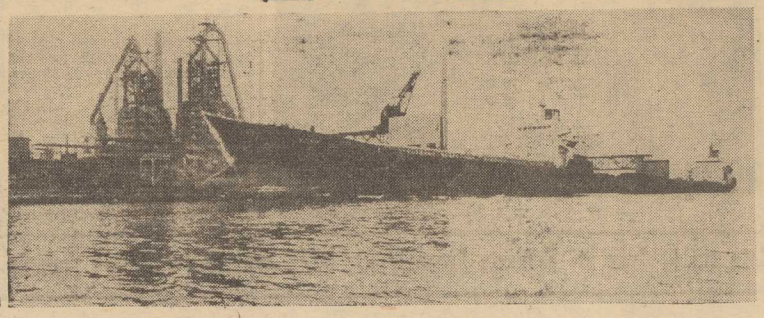

Tydzień w Sejmie

Usługi: stan i perspektywy

AKTUALNY stan usług bytowych dla ludności i perspektywy ich rozwoju rozpatrywała w minionym tygodniu sejmowa Komisja Handlu Wewnętrznego, Drobnej Wytwórczości i Usług. Pos. Barbara Koziej-Zukowa (SD) przedstawiła referat podkomisji, która w kilku województwach zapoznawała się ze stanem usług. Posłanka zwróciła uwagę na zbieżność podjęcia przez Komisję problematyki usługowej ze wspólnym posiedzeniem Biura Politycznego KC PZPR Prezydium Rządu i Prezydium CK SD, na którym rozpatrzono ogólno krajowy program rozwoju usług dla ludności i produkcji rynkowej rzemiosła. Problemy te zostaną przedstawione przez rząd pod obrady Sejmu.

W referacie stwierdza się, że prawidłowy rozwój usług wymaga analizy społecznego zapotrzebowania. Tymczasem ani w skali kraju, ani w skali poszczególnych jednostek terytorialnych nie opracowano dotychczas systemu określania zapotrzebowania ludności na poszczególne rodzaje usług oraz stopnia ich zaspokajania. Poselskie badania wykazały, że w większości usług popyt dwukrotnie przewyższa podaż.

Istotnym elementem rozwoju usług jest stworzenie dla tej działalności odpowiednich preferencji. Równie ważną rolę odgrywają kadry. Mimo stworzenia przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania w latach 1971—1975 dostatecznej bazy szkolenia kadr dla usług, w latach 1973—1975 plany zatrudnienia nie były w pełni realizowane, a przyrost liczby zatrudnionych malał. Trudności kadrowe wynikają ze zbyt niskich płac, trudnych warunków pracy, słabo rozwiniętego zaplecza socjalno-bytowego oraz niskiej rangi zawodu. Powoduje to często odchodzenie pracowników do przemysłu, zwłaszcza z rzemiosła.

Według programu, w latach 1976—1980 powinno nastąpić podwojenie zakresu usług oraz widoczna poprawa ich jakości. Zależeć to będzie m. in. od pełnej realizacji inwestycji, dostaw surowców i materiałów, odpowiedniego technicznego usprzętowienia, dopływu fachowych kadr, a także do usprawnienia polityki cenowej: ustalenia cen opłacalnych dla świadczących usługi, a jednocześnie dostępnych dla usługobiorców. Potrzebne są także zmiany w systemie finansowym, aby stał się on instrumentem aktywizacji usług.

W dyskusji posłowie przedstawili liczne wnioski i oceny, dotyczące aktualnych problemów usług i programu ich rozwoju. Postulowano decentralizację planowania i zarządzania usługami, umocnienie roli władz wojewódzkich w tym zakresie. Stwierdzano, że przedsiębiorstwa przemysłu terenowego, pozostające w gestii przemysłu kluczowego, zobowiązane są do podejmowania produkcji w oderwaniu od potrzeb danego terenu. Podobnie centralne zarządzanie przez krajowe związki poszczególnymi rodzajami usług pozbawiło władze terenowe możliwości ukierunkowania działalności usługowej na swym terenie.

Jednym z ważnych zadań jest zapewnienie stabilnych warunków dla działalności usługowej rzemiosła, którego potencjał nie jest dostatecznie wykorzystywany. W ciągu ostatniego pięciolecia zlikwidowano ponad 26 tys. rzemieślniczych zakładów usługowych i równocześnie uruchomiono niemal taką samą liczbę nowych warsztatów. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią w mechanizmach ekonomicznych i organizacyjnych, nie zapewniających stabilizacji. Trzeba zrewidować utarte poglądy na to, czym jest i czym powinien być współczesny zakład rzemieślniczy. Nowoczesny przemysł i gospodarka, podaż coraz bardziej skomplikowanego sprzętu i urządzeń stwarzają nowe potrzeby usługowe i stawiają przed rzemiosłem nowe i trudne zadania. Współczesny rzemieślnik powinien dysponować nowoczesnym sprzętem i odpowiednimi materiałami oraz mieć wysokie kwalifikacje — często na poziomie technika lub inżyniera. Tymczasem ciągle jeszcze spotyka się pogląd, że np. otwarcie zakładu przez inżyniera jest czymś niewłaściwym.

Zdaniem posłów, weryfikacji wymagają niektóre ustalenia systemu podatkowego i rozliczeń finansowych. Nie jest właściwy system rozliczania wartości usług łącznie z materiałami. Potrzebny jest system oparty na kosztach samej robocizny, zachęcający do świadczenia usług także wtedy, gdy nie są potrzebne drogie materiały. Przyczyniłby się on do racjonalniejszej gospodarki materiałowej, przeciwdziałając rozpowszechnionej obecnie praktyce wymieniania, zamiast drobnej części — całych zespołów, w celu podwyższenia wartości usługi.

Posłowie zwracali także uwagę na złą jakość niektórych wyrobów przemysłowych, powodującą dodatkowe obciążenie warsztatów usługowych, zmuszonych do usuwania wad produkcyjnych, z którymi wyrób wszedł na rynek. O rozmiarach problemu świadczy fakt, że w latach 1970—1975 ponad 50% napraw dokonywanych przez zakłady usługowe „Argedu" stanowiły naprawy przedsprzedażne i gwarancyjne.

Przewodniczący Komisji pos. Zbigniew Rudnicki (SD) powiedział m. in., że sytuacji, w której popyt na usługi byłby w pełni zaspokojony, nie ma obecnie nawet w państwach najbogatszych. Toteż równocześnie z rozwijaniem usług trzeba upowszechniać wykonywanie niektórych drobnych napraw przez samych użytkowników, oczywiście stwarzając im do tego warunki, takie jak dostępność w handlu tanich zestawów narzędzi i niezbędnych materiałów, jak m. in. uszczelki, śruby, gwoździe itp.

Wnioski wynikające z debaty postanowiono przekazać Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

SPRAWOZDAWCA

Konferencja w Kołobrzegu

Doskonalenie gospodarki kadrami

W DNIACH 26 i 27 bm. odbędzie się w Kołobrzegu konferencja poświęcona problemom doskonalenia gospodarki kadrowej w przedsiębiorstwach. Organizatorzy — Szczeciński Oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa oraz Instytut Ekonomiki Przemysłu Politechniki Szczecińskiej — przygotowali szereg referatów dotyczących m. in. sytuacji na rynku pracy w kraju i województwie szczecińskim, metod optymalizacji zatrudnienia, planowania gospodarki kadrowej, oceny wpływu nowego systemu ekonomiczno-finansowego na racjonalizację zatrudnienia, przyczyn i skutków fluktuacji oraz problemów wykorzystania czasu pracy.

Do udziału w konferencji organizatorzy zapraszają przedstawicieli aktywu kierowniczego przedsiębiorstw i zjednoczeń oraz pracowników naukowych z uczelni i instytutów zajmujących się problemami gospodarowania zasobami ludzkimi. (mw)

Teatr tematem dziennikarskiej sesji

NA ZAMKU w Płotach — siedzibie oddziału Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie odbyła się sesja wyjazdowa Klubu Publicystów Polityki Kulturalnej szczecińskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, zorganizowana w porozumieniu z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz WRZZ.

Publicyści i obecni na sesji dyrektorzy wszystkich szczecińskich teatrów wymienili poglądy na tematy związane z upowszechnianiem teatru w społeczeństwie, polityką repertuarową i innymi żywotnymi sprawami tych placówek kulturalnych. (aż)

Kradzież obrazu J. Malczewskiego w Poznaniu

DO Muzeum Narodowego w Poznaniu dokonano nocą zuchwałego włamania połączonego z kradzieżą jednego z obrazów pędzla Jacka Malczewskiego. Chodzi tutaj o autoportret artysty, dzieło powszechnie znane z licznych reprodukcji.

PO ujawnieniu kradzieży zawiadomiono natychmiast milicję. Przybyła na miejsce ekipa dochodzeniowo-śledcza zabezpieczyła ślady przestępstwa. Ustalono też dokładnie „trasę" włamywacza. Obraz wyciągnięty został z sali poprzez tzw. świetlik, do którego sprawca dostał się strychem. Prawdopodobnie łupem przestępcy padłyby też inne cenne płótna artysty, gdyby otwór w świetliku był większy. Tym właśnie tłumaczyć należy, że skradzione zostało tylko jedno, akurat najmniejsze formatem dzieło J. Malczewskiego. Po wciągnięciu obrazu do góry, złodziej oddzielił go od ram i te ostatnie porzucił. Wszystko wskazuje na to, że samego włamania i kradzieży dokonała jedna osoba, co wcale oczywiście nie wyklucza udziału w przestępstwie innych.

W sprawie tej energiczne śledztwo prowadzi Komenda Miejska MO w Poznaniu pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Stare Miasto.

Publikacja hamburskiego „Sterna"

„Berufsverbote — nauczyliśmy się tego u Hitlera"!

BONN PAP. Hamburski tygodnik „Stern" zamieszcza w nr 47 obszerny artykuł poświęcony prześladowaniu ludzi o lewicowych przekonaniach na mocy dekretu o zakazie wykonywania zawodu (Berufsverbote) w instytucjach publicznych. Tygodnik przytacza przypadki zwalniania z pracy i odmowy zatrudnienia ludzi posądzonych o przekonania lewicowe na podstawie donosów i niczym nie umotywowanych podejrzeń. Charakterystyczne są tytuły i podtytuły tej publikacji: **„Berufsverbote — nauczyliśmy się tego u Hitlera", „Przemyślni i uparci w wykorzystywaniu wszelkich możliwości prawnych", „Niech pan przyzna, że jest pan w DKP".**

AUTOR artykułu Werner Heine wymienia m. in. wśród licznych osób prześladowanych z tytułu dekretu o zakazie wykonywania zawodu pracownika poczty w Hamburgu, 22-letniego Juergena Brammera, który przed awansowaniem na stanowisko urzędnicze stanął przed obliczem komisji. Komisja wezwała go, aby przyznał się, że jest członkiem DKP. Brammer stanął wobec dylematu: jeśli przyzna, że jest członkiem DKP, dostarczy tym samym „argumentu prawnego" przeciwko sobie. Jeśli odmówi odpowiedzi na pytanie, wówczas potwierdzi jedynie „wątpliwości" komisji, co tak czy owak zaważy na jego karierze.

Kolejnym z wielu przypadków cytowanych przez tygodnik „Stern" jest sprawa nauczycielki Heidi Thomsen, zatrudnionej w jednym z hamburskich gimnazjów. Jako socjaldemokratka i mąż zaufania z ramienia Związku Zawodowego Pracowników Szkolnictwa i Nauki, zwróciła na siebie uwagę przełożonych aktywnością społeczną. Dyrektor gimnazjum Otto Gens napisał donos na Heidi Thomsen, zarzucając jej, że nie tylko „pozwoliła się wybrać do wpływowych gremiów szkolnego samorządu", ale... „wykazuje także zdecydowanie i bezkompromisowość w podejściu do spraw". Donos złożony przez Gensa — byłego członka partii hitlerowskiej, spowodował śledztwo, w wyniku którego kariera urzędnicza przed członkinią SPD Heidi Thomsen jest zamknięta.

Autor porównuje metody stosowane w Republice Federalnej w prześladowaniu lewicowców do tych, jakie były stosowane w okresie hitleryzmu.

Tygodnik stwierdza, iż nic nie wskazuje na to, aby praktyka szpiclowania, która objęła dotąd około 800 tys. osób i zakaz wykonywania zawodu w związku z przekonaniami, miały być przerwane. Nic także nie wskazuje, aby mieli nią być objęci członkowie neohitlerowskiej NPD.

DZIENNIK „PRAWDA" O WIZYCIE DELEGACJI PRL

◆ Nawiązując do niedawnej wizyty delegacji partyjno-państwowej PRL z pierwszym sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, dziennik „Prawda" pisze w tygodniowym przeglądzie wydarzeń międzynarodowych, że owocne wyniki rozmów radziecko-polskich zostały przyjęte przez społeczeństwo Kraju Rad z wielkim zadowoleniem. Dziennik zwraca uwagę na doniosłe treści zawarte we wspólnym oświadczeniu, podpisanym przez Leonida Breżniewa i Edwarda Gierka. Charakteryzując ten dokument „Prawda" stwierdza, że oddaje on w pełni bogatą wielostronność stosunków radziecko-polskich, których podstawą są zasady marksizmu-leninizmu, internacjonalizmu socjalistycznego, równoprawności i przyjacielskiej współpracy.

SPOTKANIE CARTER — KISSINGER

◆ W Plains w stanie Georgia odbyło się spotkanie prezydenta-elekta Jimmy Cartera z sekretarzem stanu Henry Kissingerem. Po spotkaniu J. Carter oświadczył dziennikarzom, że został poinformowany o bieżących problemach w różnych rejonach świata, co okazało się bardzo pożyteczne. H. Kissinger oświadczył, że polityka zagraniczna USA nie powinna być prowadzona na zasadach partyjności. Zapewnił jednocześnie, że w okresie przejściowym obecna ekipa rządowa przekaże wszystkie informacje, jakimi dysponuje, nowej ekipie, tak aby administracja J. Cartera mogła pracować pomyślnie.

ROZMOWY W SPRAWIE RODEZJI NADAL BEZ REZULTATU

◆ W trwających już 3 tygodnie genewskich rozmowach w sprawie przyszłości Rodezji nadal utrzymuje się impas. Przewodniczący tej konferencji, przedstawiciel W. Brytanii Ivor Richard odleciał w niedzielę do Londynu na konsultacje. Przewodniczący dwóch delegacji murzyńskich: Robert Mugabe i Joshua Nkomo zakomunikowali, że jeżeli rozmowy zakończą się fiaskiem, to jedynym wyjściem dla narodu Zimbabwe będzie walka partyzancka, która uniemożliwi W. Brytanii obronę interesów białej mniejszości w Rodezji.

Wzrost cen w Szwecji

SZTOKHOLM PAP. Według najnowszych danych szwedzkiego urzędu statystycznego, w ub. roku ceny artykułów powszechnego użytku wzrosły w Szwecji o 10,2 proc.

MISS ŚWIATA na rok 1976 została 22-letnia Cindy Breakspeare z Jamajki. Wybory odbyły się 18 bm. w Londynie.

(CAF—AP)

W Tadżykistanie

Nieoczekiwane odkrycie pracowni artysty z VI wieku

22.11. MOSKWA PAP. W Tadżykistanie radzieccy archeolodzy, którzy dotarli do grodziska starożytnego Pendżykentu, kilka metrów pod ziemią nieoczekiwanie znaleźli się w studiu artysty. Mistrz, tworzący 14 wieków temu, nie szczędził wysiłków ani talentu, aby ozdobić swoje nieduże locum: wnętrze pomieszczenia pokrył wielobarwnymi freskami, przedstawiającymi urodziwe bogini w otoczeniu ciał niebieskich, sceny biesiadne oraz dekoracyjne girlandy z kwiatów i owoców.

Freski mają nie tylko bezcenną wartość zabytkową, ale dają pojęcie o kulturze duchowej oraz życiu codziennym ludów zamieszkujących Azję Środkową w VI—VIII stuleciu naszej ery.

Ostatni sezon był przełomowy pod względem ważnych odkryć. W czasie prac na terenie dawnej cytadeli naukowcy po raz pierwszy uzyskali możliwość dokładnego zapoznania się z fortyfikacjami, budową machin oblężniczych, zbrojami oraz orężem starożytnych wojowników.

Po chińskiej eksplozji nuklearnej

Radioaktywna chmura przeszła nad USA

22.11. WASZYNGTN PAP. Powstała po ubiegłotygodniowej chińskiej próbie nuklearnej chmura pyłu radioaktywnego przesunęła się w niedzielę na dużej wysokości nad wschodnimi wybrzeżami Stanów Zjednoczonych i przemieściła się nad Ocean Atlantycki. Amerykańska Agencja Ochrony Środowiska EPA opublikowała oświadczenie, stwierdzające, że przypuszczalnie cząstki radioaktywne będą utrzymywać się w atmosferze jeszcze przez kilka następnych tygodni. Podała ona również, że dotychczas odnotowano jedynie niewielki wzrost radioaktywności w Phoenix w stanie Arizona i Cheyenne w stanie Wyoming.

Problem życia na Marsie — nadal zagadką

22.11. NOWY JORK PAP. **„Nie ma tam zarośli, drzew, kaktusów, żyraf, antylop ani królików. Nie ma również śladów stóp"** — tak skomentował trzymiesięczne badania powierzchni Marsa prowadzone za pośrednictwem lądowników dwu amerykańskich sond kosmicznych „Viking-1 i „Viking-2" znany astronom dr Carl Sagan z Uniwersytetu Cornell.

Główny biolog projektu „Viking", dr Harold Klein stwierdza: **„Na podstawie dotychczas uzyskanych informacji nie możemy powiedzieć, że na Marsie istnieje życie. Nie możemy również powiedzieć, że go tam nie ma".**

TAK więc, mimo nadziei uczonych, program „Viking" nie przyniósł, jak dotychczas, rozstrzygnięcia tego pasjonującego problemu. Kamery „Vikingów" nie zarejestrowały żadnych poruszających się obiektów, skoncentrowano się więc na poszukiwaniu mikroorganizmów w gruncie marsjańskim. Przeprowadzone testy biologiczne przyniosły jednak dziwne i sprzeczne wyniki. Jeden z eksperymentów przeprowadzonych przez „Vikinga-1" wykazał, że grunt marsjański w rejonie lądowania, bezpośrednio na północ od równika planety, „jest biologicznie aktywny", w stopniu zbliżonym do gruntu ziemskiego w rejonie Antarktydy. W przeciwieństwie jednak do warunków ziemskich, gdzie praktycznie wszędzie można znaleźć żyjące mikroorganizmy lub ich szczątki w gruncie marsjańskim nie wykryto żadnych śladów obecności materii organicznej, przynajmniej opartej — jak to ma miejsce na Ziemi — na związkach węgla.

Większość uczonych przychyliła się w tej sytuacji do poglądu, że to, co poprzednio określono jako „aktywność biologiczną", jest po prostu przejawem nieznanych procesów chemii nieorganicznej. Hipotezy biologicznej nie można jednak nadal wykluczyć.

Aparatura naukowa „Vikingów" będzie jeszcze działać przez 4—5 miesięcy. W tym czasie uczeni zamierzają wykonać maksymalną ilość dalszych eksperymentów, które może rzucą nowe światło na ten problem.

Bez wątpienia ustalono, że na Marsie istnieją ślady erozji wodnej, koryta wyschniętych rzek i strumieni oraz większych zbiorników. Ponieważ obecnie atmosfera planety jest tak rzadka, iż woda w stanie płynnym wyparowałaby natychmiast, oznacza to, iż niegdyś Mars posiadał o wiele gęstszą i cięższą nowłokę gazową, wystarczającą dla utrzymania życia. Na korzyść tej hipotezy przemawia jeszcze dodatkowo fakt wykrycia na Marsie dużych ilości azotu — gazu ważnego dla procesów życiowych. Na planecie istnieją w dalszym ciągu duże ilości wody — w formie pary i lodu, tworzącego czapy polarne. Dr Sagan i inni astronomowie są zdania, że bogaty w żelazo grunt marsjański jest dobrą pożywką dla żywych organizmów. Te wszystkie okoliczności pozwalają stwierdzić, że na Marsie istniały niegdyś niezbędne warunki dla podtrzymania życia. Nie przesądza to, rzecz jasna, iż życie tam istniało, ale stanowi poważną zachętę do dalszych poszukiwań.

Łączność z obu „Vikingami" jest obecnie przerwana, ponieważ Czerwona Planeta skryła się za Słońcem. W połowie grudnia będzie zdjęcia, ukazujące „zimę" na Marsie.

JAN MIANOWSKI (PAP)

LIBAN

Wojska syryjskie zajmują dalsze kluczowe pozycje

22.11. PARYŻ PAP. Wojska syryjskie, które stanowią trzon międzyarabskiego korpusu bezpieczeństwa, zajmującego konsekwentnie kolejne kluczowe pozycje w Libanie, wkroczyły do portów Sajda (południe) i Tripoli (północ kraju). Tym samym rozciągnęły kontrolę na całe niemal terytorium państwa. Niejasna sytuacja panuje nadal wzdłuż linii rozdzielającej południe Libanu od Izraela. Palestyńska agencja prasowa WAFA donosi o bombardowaniach przez artylerię izraelską położonych w tym rejonie miejscowości libańskich. Agencja France Presse poinformowała, że przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat udał się z Bejrutu do Damaszku i w najbliższym czasie przeprowadzi rozmowy w wielu krajach arabskich. W stolicy Syrii J. Arafat dyskutować ma na temat napiętych stosunków palestyńsko-syryjskich.

W kontrolowanym w ciągu ostatnich osiem miesięcy przez siły palestyńskie i postępowe porcie Tripoli ludność z zadowoleniem powitała kolumny wojsk syryjskich. Ich pojawienie się na ulicach miasta oznacza koniec długiego i trudnego okresu obrony Tripoli przed zmasowanym atakiem libańskich sił konserwatywnych. Zdaniem obserwatorów, którzy wjechali do Tripoli wraz z wojskami międzyarabskiego korpusu bezpieczeństwa, 300-tysięczne Tripoli nie ucierpiało zbytnio w wyniku prowadzonych tam działań wojennych.

Rozwój turystyki zagranicznej w ZSRR

MOSKWA PAP. W obecnej pięciolatce wymiana turystyczna ZSRR z innymi państwami wzrośnie co najmniej 1,5 raza. W latach 1976—1980 do Związku Radzieckiego przybędzie — jak się przewiduje — 23 mln turystów zagranicznych, natomiast 18 mln obywateli Kraju Rad odwiedzi wszystkie kontynenty naszego globu.

Wymiana w dalszym ciągu obejmuje przede wszystkim wspólnotę socjalistyczną, z którą zawarto na najbliższą przyszłość wiele porozumień. Zwiększy się o 2/3 liczba podróży do Jugosławii, Wietnamu, na Kubę do Mongolii, KRL-D i innych bratnich krajów — poprzez pociągi przyjaźni, przyjazdy delegacji, misje służbowe oraz intensyfikację przepływu młodzieży.

W stosunkach z krajami socjalistycznymi wspólnymi wysiłkami rozwiązywane będą takie dalekosężne problemy jak: koordynacja planów wymiany turystycznej na dalszą perspektywę, tzn. do 1980 roku, tworzenie nowoczesnego przemysłu turystycznego oraz zapewnianie obywatelom warunków do jak najpełniejszego zaspokajania potrzeb związanych z atrakcyjnym spędzaniem urlopów.

W ostatnim okresie w ZSRR dla gości zagranicznych opracowano ponad 140 nowych szlaków samochodowych, lotniczych, kolejowych oraz wodnych, które wiodą przez 135 miast.

Stratowany Stradivarius

WYBUCH gniewu cygańskiego skrzypka w rumuńskiej wiosce Cununszi spowodował niezwykłą szkodę i nieoczekiwane odkrycie. Grający w wiejskim karczmie, nie co już podpity skrzypek wpadł w pasję, kiedy pękła mu jedna ze strun instrumentu. Cisnął gwałtownie skrzypce na podłogę i podeptał je. Na jednym z kawałków zniszczonego instrumentu ukazał się podpis słynnego w XVIII wieku lutnika włoskiego z Cremony, Antonio Stradivari...

Wyspa cudów

STARE perskie słowo „zenz" — czarny, (niegdyś żeglarze i kosarze z Zatoki Arabskiej nazywali tak całe wybrzeże Afryki wschodniej) zachowało się tylko w Zanzibarze. Powstały na koralowym podłożu Zanzibar jest także znany jako „wyspa przypraw", gdyż łącznie z pobliską Pembą daje 90 proc. światowej produkcji goździków. W ostatnich dwóch miesiącach roku, kiedy ziarna suszone są na drewnianych płytach czy na chodnikach przed domami, unoszący się nad wyspą zapach goździków dosłownie oszałamia.

Na wyspie tej, położonej na Oceanie Indyjskim w odległości 50 kilometrów od afrykańskiego kontynentu, uprawia się również wanilię, cynamon, orzechy kokosowe, pieprz, kakao, herbatę, tytoń, pomarańcze, cytryny, ryż, proso, kukurydzę. Pod koniec pory deszczowej, w czerwcu, dosłownie każdy skrawek ziemi pokryty jest tu bujnym zielonym dywanem, którego końce moczą się w błękitnej powierzchni oceanu. Na tym zielonym i błękitnym tle odbijają jedynie złociste plaże i opryginalne barki, które podobnie jak przed wiekami, również dziś korzystając z monsunowych „kupieckich wiatrów", przemierzają trasę od Zatoki Arabskiej do wybrzeży Afryki wschodniej.

JAK W FILMIE...

OSZOŁOMIONE zapachami, zafascynowane barwami — jakie w europejskim pejzażu przemysłowym można zobaczyć tylko w salonach obrazów — zmysły europejskiego turysty odkrywają Zanzibar jako „wyspę cudów".

Aby podróżny w pełni odniósł takie wrażenie, troszczy się „Zanzibarskie Turystyczne Biuro Przyjaźni" (bo tak dosłownie nazywa się instytucja rządowa, zajmująca się powitaniem i zorganizowaniem pobytu gości). Jeszcze przed kilku laty Zanzibar miał opinię „najbardziej niedostępnej wyspy na świecie". Dziś jedzie się tam bez problemów. A krajobraz zmienia się tu jak na filmie. Droga prowadzi przez zielone pola ryżowe, plantacje goździków i orzechów kokosowych obok sułtańskich rezydencji, obok dawnych targów niewolników, obok domu Livingstona...

• • •

OD CZASU do czasu samochód zatrzymuje się, by turyści mogli rozkoszować się zapachem trawy, przypominającym zapach cytryny. Sporządza się z niej herbatę o specyficznym smaku. Można też oderwać kawałek kory z drzewa cynamonu, bądź popatrzeć na ognisko, nad którym suszy się orzechy kokosowe i wytwarza koprę. Turyści „obowiązkowo" zwiedzają także fragmenty haremu sułtana Saida Hargesza, który posiadał cztery legalne żony i... 99 konkubin. Kiedy wraz z pierwszym zmierzchem jaskrawe kolory poczynają tonąć w ciemnej afrykańskiej nocy, przejażdżka zamienia się w wędrówkę na krawędzi jawy i snu. Zafascynowanemu wrażeniami turyście przewodnicy dyskretnie przypominają, że przynajmniej niektóre z obecnych „cudów" Zanzibar zawdzięcza Afro-Szirazi, ludziom którzy dopiero wiosną w 1964 roku po zwycięstwie ludowego powstania przeciwko despotycznej władzy sułtanów.

ZASKOCZENIE

PRZECHADZKA po mieście Zanzibar kończy się zazwyczaj zwiedzaniem nowych bloków mieszkalnych. Z wyglądu zewnętrznego przypominają one nowe osiedle mieszkaniowe, jakie można spotkać w każdym mieście świata. Długie, prostokątne budynki, podobne jeden do drugiego jak dwie krople wody. Nie wywierają wrażenia. Nie można tego już natomiast powiedzieć o czynszu (łącznie z elektrycznością i wodą), jaki płacą lokatorzy tych bloków. Wynosi on zaledwie 26 szylingów (za taką sumę w Afryce nie można nigdzie znaleźć dachu nad głową, nawet w baraku). Ten fakt należy więc także dołączyć do długiej listy „cudów" Zanzibaru.

Zaskoczenie jest tym większe, jeśli weźmie się pod uwagę, że wszelkie osiągnięcia socjalne na wyspie — włączając w to prawo do bezpłatnej nauki i opieki zdrowotnej — zrealizowano w ciągu nieco ponad dziesięciu lat. W wyniku buntu mas ludowych powstał właśnie największy „cud". W ciągu dziesięcioleciu ludność wyspy niewolniczej pracy i feudalnych stosunków społecznych, przekształciła się w społeczność wolnych ludzi.

WŁADYSŁAW KNYCPEL (Zanzibar — PAP)

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

SAME TRUDNOŚCI

W ZWIĄZKU z notatką pt. „W co się ubrać?", Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego wyjaśnia, że istotnie z zaopatrzeniem młodzieży w garnitury z tkanin wełnianych i wełnopodobnych są duże kłopoty. Wynika to jednak z bardzo małej podaży tych artykułów, jakie dostarcza przemysł.

Jedyny dostawca specjalizujący się w produkcji takiej odzieży ZPO „Gryfex" w Gryfowie Śląskim, zaoferował nam na III kwartał br. 400 sztuk ubrań typu jeans, a potrzeby nasze wynoszą około 3 tys. sztuk. Ponadto w ZPO Bytom zakupiliśmy 1 000 garniturów męskich typu „A" (szczupła sylwetka), w które ubiera się również młodzież. Z uwagi na trudności eksportowe, termin realizacji tych dostaw przesunięto do 15 bm.

Podobnie jak z ZPO Bytom przed stawia się realizacja dostaw z ZPO Bielsko-Biała. Dodatkowe nasze starania o zwiększenie dostaw dają małe rezultaty. Nie mamy również możliwości uzupełnienia zaopatrzenia z przemysłu lokalnego z uwagi na to, że ZPO „Odra" w Szczecinie produkują wyłącznie odzież sportową z teksasu.

Dyrektor Oddziału
Lucyna POSSINGER

REORGANIZACJE

ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. „Daleko od prawdy" w sprawie zamknięcia punktu pralniczego przy ul. Parkowej 59 i ograniczenia godzin pracy punktu przy ul. Dubois Szczecińskie Zakłady Pralnicze wyjaśniają:

W związku z przejęciem w dniu 1 października br. Oddziału „Perus" dokonaliśmy przeglądu pomieszczeń najbardziej wymagających poprawy warunków pracy i bhp. Remont pomieszczeń przy ul. Parkowej trwał do 2 listopada br. Na ten czas powierzoną przez klientów garderobę do czyszczenia przesunęliśmy do punktu przy ul. Wielkiej 10, a to z uwagi na dogodne połączenie tramwajowe oraz niewielką liczbę zleceń. Przekazanie ich do punktu przy ul. Dubois było niemożliwe z uwagi na ciasnotę tych pomieszczeń, w których brak jest miejsca na bieżącą obsługę klientów oraz z powodu magazynowania garderoby już czystej i paczek z bielizną.

Chwilowa przerwa punktu przy ul. Dubois trwała od 26 do 30 października, natomiast remont punktu przy ul. Parkowej był rozpoczęty wcześniej, a zatrudniona tam pracownica korzysta z urlopu wypoczynkowego. Skrócenie czasu obsługi klientów trwało tylko 2 dni. Od dnia 27 do 30 października punkt był czynny od godz. 11 do 19, a od 2 listopada punkt czynny jest już normalnie na dwie zmiany od godz. 8 do 20.

Po zakończeniu remontu zreorganizujemy pracę obu punktów. Przy ul. Dubois będzie tylko przyjmowanie brudnej bielizny i garderoby, a w punkcie przy ul. Parkowej wydawanie. Oba punkty będą pracować na dwie zmiany od godz. 8 do 20, co pozwoli usprawnienie obsługi klientów oraz zachowanie przepisów bhp i sanitarnych.

Prezes zarządu
Janina WIŚNIEWSKA

DEZORGANIZACJI NIE BYŁO

ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. „Objazd dla objazdu" Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego informuje, że skierowanie ruchu kołowego w prawo na ciągu ulic Dubois — Parkowa — Malczewskiego nastąpiło na skutek konieczności wymiany torów tramwajowych. By to to konieczne z uwagi na zużycie Kierownicy szyn na skrzyżowaniu ulic Parkowej i Malczewskiego. Prace awaryjne trwały trzy dni i zostały zakończone 29 października o godz. 13.

Jednocześnie informujemy, że istniał ruch wahadłowy na ul. Szarotki pozwalający na objazd ulicą ul. Dubois Radogoszcz i Parkową w kierunku ul. Jana z Kolna. W związku z tym roboty awaryjne prowadzone przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej nie dezorganizowały ruchu kołowego.

Z up. Prezydenta
mgr inż. Zbigniew CZAPLICKI
kierownik wydziału

PODJĘTO „KROKI"

W NAWIĄZANIU do notatki pt. „Piwo z wyszką", dyrekcja Zakładów Piwowarskich w Koszalinie informuje, że w czerwcu br. dostarczyliśmy Przedsiębiorstwu Przemysłu Gastronomicznego w Szczecinie około 30 tys. butelek piwa „Jantar" w tym i dla baru „Mała Kaskada", który zareklamował jakość piwa.

W związku z tym delegowaliśmy do Szczecina naszego przedstawiciela, który wspólnie z kierownikiem baru ustalił, że 109 butelek piwa nie nadawało się do konsumpcji. Piwo było zanieczyszczone z powodu niedomycia butelek, zwrócono je więc do browaru w Koszalinie.

Przyczyną niedomycia butelek był fakt pobrania do obiegu butelek znajdujących się w zapasie. Brak doświadczenia pracowników zajmujących stanowiska przy ekranach prześwietlających butelki spowodował, że niektóre butelki z piwem dostały się na rynek zanieczyszczone. Wnioski jakie wyciągnęliśmy i podjęte kroki nie dopuszczą w przyszłości do podobnej sytuacji.

Główny inżynier
z-ca dyrektora d/s technicznych
inż. Józef KĘDZIELA

PROPOZYCJA mody duńskiej — komplet ze skóry: spódniczka o linii tuby oraz krótka kamizelka z od szytym kareczkiem. Ciepły golfowy sweter ma tak duży kołnierz, że wywinąć go można w modny w tym sezonie kaptur.
CAF — Politikens

● 2,7 mln ton towarów ● 6,3 mln pasażerów

Żegluga Szczecińska: mały armator — wielkie zadania

KILKA dni temu mieszkańcy Szczecina byli świadkami niecodziennej uroczystości. U stóp Wałów Chrobrego, przy Dworcu Morskim zacumowały wszystkie wcdoloty Żeglugi Szczecińskiej, odświętnie przystrojone gałą flagową. Młode dziewczęta, członkinie organizacji młodzieżowych w Polsce i ZSRR nadały tym jednostkom nowe imiona. Tak więc w skład „białej floty" naszego armatora wchodzą już „Lida", „Lena", „Adriana" i „Sylwia", a nie — jak dotychczas — „Komety" i „Meteory".

ŻEGLUGA Szczecińska bardzo dynamicznie rozwinęła w ostatnich latach „wodolotową" komunikację pospieszną. Te szybkie statki wożą pasażerów nie tylko na trasie Szczecin — Świnoujście, ale zawijają również do portów NRD: Stralsundu, Sassnitz czy Ueckermuende. Można nimi odbyć interesujące przejażdżki po morzu, dojechać do Kołobrzegu, a nawet — Ustki. Już w tej chwili armator eksploatuje 9 wodolotów (pod koniec ubiegłego tygodnia przybyła do Szczecina z ZSRR właśnie kolejna, dziewiąta jednostka), które mogą jednorazowo zabrać łącznie około 1000 pasażerów. W przyszłym sezonie tych szybkich statków będzie dziesięć, a liczba miejsc pasażerskich wzrośnie.

OCZYWIŚCIE, nie samymi wodolotami stoi „biały" armator. Przed siedmiorstwo posiada wiele statków pasażersko-ro-ro, które przewiozą w tym roku rekordową liczbę 6,3 mln osób, w tym ponad 900 tys. turystów. Resztę pasażerów stanowią pracownicy Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia", PEDUR „Odra" w Świnoujściu oraz Morskiej Stoczni Remontowej, których dowozi się do tych zakładów. Warto dodać, że ostatnio ZS świadczy nowe formy usług komunikacyjnych: przewozi marynarzy ze statków handlowych, oczekujących na redzie na miejsce przy nabrzeżu, do Świnoujścia. Dzięki temu ludzie morza mogą wcześniej zobaczyć swoich najbliższych, wcześniej znaleźć się na lądzie.

PRZEWOZY pasażerów — to tylko jedna strona armatorskiego medalu. Podstawowym zadaniem przedsiębiorstwa są usługi transportowe w rejonie dolnej Odry i na rzece Zespołu Portowego Szczecin-Świnoujście oraz przeładunki towarów. Barki tego armatora wożą więc materiały budowlane, apatyty i fosforyty dla kombinatu polickiego, różne towary między obydwoma częściami naszego wielkiego zespołu portowego. Niemal co roku, kiedy kolej nie nadąża z obsługą ZPS, jednostki Żeglugi Szczecińskiej tworzą tzw. „most barkowy"; dzięki temu towary masowe docierają na czas do odbiorców bądź na statki. W tym roku jednostki armatora szczecińskiego przewiozą 2,7 mln ton różnych ładunków. Jest to liczba ogromna, zważywszy, że przedsiębiorstwo eksploatuje niewielki tonaż.

NIE SPOSÓB nie wspomnieć również i o najmniej efektownej dziedzinie działalności przedsiębiorstwa. Otóż wiśnie Żegluga Szczecińska świadczy usługi przewozowe między obydwoma brzegami Świny, eksploatując 8 promów towarowo-pasażerskich. W najbliższym czasie nie przewiduje się w Świnoujściu budowy podwodnego tunelu, ani też mostu. Armator musiał więc zatroszczyć się o to, by maksymalnie usprawnić przeprawę promową. Stąd właśnie zamówiono serię specjalnych jednostek w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, z których pierwsza spłynęła już na wodę.

O dynamicznym rozwoju tego przewoźnika świadczy to, że w 1975 r. (w porównaniu z 1970 r.) załoga przedsiębiorstwa osiągnęła przyrost przewozów ładunków o 107 proc., przeładunków — o 81 proc., przewozów pasażerskich — o 15 proc. W tym samym czasie wzrosła wartość usług o 98 proc., zaś wydajność pracy o 94 proc.

WYNIKI te satysfakcjonują, ale i zobowiązują do utrzymania szybkiego tempa rozwoju. Ambitny armator zamierza w przyszłości świadczyć zupełnie nowe formy usług przewozowych, a mianowicie rozwinąć transport towarów, zwłaszcza węgla do krajów skandynawskich, morskimi zestawami pchanymi oraz zwiększyć przewóz ładunków w Zespole Portowym Szczecin — Świnoujście, a także w relacjach do NRD i Berlina zachodniego.

W latach przyszłych — o czym myśli się w tym przedsiębiorstwie już dziś — trzeba będzie rozwinąć na szerszą niż dotąd skalę pospieszną komunikację turystyczną na trasach krajowych i do portów NRD, Danii i Szwecji. (awa)

Człowiek i socjotechnika

Kupić pracownika?

LUDNOŚĆ POLSKI jest ruchliwa. Codziennie dojeżdża do pracy i do szkół 3,5 mln osób. Co roku ponad 2 mln osób zmienia miejsca pracy. Jakie koszty i jakie pożytki płyną z tych faktów? W sensie matematycznym nie policzył ich nikt. Wiadomo natomiast dość dokładnie skąd ludzie uciekają, dokąd przyjeżdżają najchętniej i co skłania ich do nowych wyborów.

NAJWIĘKSZĄ SIŁĘ przyciągania mają trzy województwa: katowickie, warszawskie i gdańskie. W tych ośrodkach skupia się 1/4 ludności Polski w wieku produkcyjnym. Już choćby z tego faktu wynikają pewne konsekwencje. Skoro w tych miastach skupia się siła robocza, to znaczy, że gdzie indziej jej brak. Oczywiście, nietrudno się domyślić, że przede wszystkim na terenach rolniczych. Warszawa, Katowice i Gdańsk przyciągają ludzi, ponieważ tu rozwijają się wielkie inwestycje, tu istnieje bardziej ożywione życie kulturalne. Ale nadmierna migracja ludności powoduje również kosztowną sytuację istnienia dysproporcji na rynku pracy. O tym, jak bardzo brak siły roboczej, świadczy choćby fakt, że w roku 1970 na jedno wolne miejsce pracy dla kobiet czekało 8 osób, a w roku 1975 na każdą poszukującą pracy kobietę czekały trzy miejsca pracy. Z punktu widzenia społecznego oczywiście nieporównanie bardziej korzystna jest sytuacja roku 1975.

I NIE WOLNO JEDNAK zapominać i o tym, że nadmierna migracja ludności jest także kosztowna. Wprawdzie tych kosztów nikt nie policzył, wiadomo jednak, że nowy pracownik uczy się zawodu, aklimatyzuje w środowisku, szuka mieszkania, jest zajęty tysiącem problemów bytowych. Wszystko to musi się odbijać na pracy zawodowej, bo i przed południem i po południu człowiek jest jeden. Warto więc znać przyczyny, dla których ludzie najchętniej porzucają stare adresy, udając się „w Polskę". Czego szukają? Najprostsza odpowiedź brzmiałaby: wyższych zarobków. Było to prawdą jeszcze niedawno. Z badań ekonomistów i socjologów wynika się dziś zupełnie inny obraz społeczny. Ludzie zmieniają miejsca pracy nie tyle w poszukiwaniu wyższych zarobków (choć trudno oczywiście pominąć ten bodziec), co lepszych warunków pracy i życia, życzliwej atmosfery pracy. Pytanie: ile? przyczyniło trochę na korzyść pytania: kto?

Socjologowie zwracają uwagę, że aby dziś sterować ruchliwością społeczną trzeba umieć posługiwać się techniką psychosocjologiczną bardziej, aniżeli mechanizmem bodźców antybodźców ekonomicznych. Ludzie szukają zaspokojenia swoich ambicji niekiedy bardziej, aniżeli 500 złotych. Ta hierarchia wartości istnieje w środowisku fachowców. Ale przecież to głównie oni z łatwością zmieniają pracę, to ich poszukują fabryki.

Pamiętam przed laty badania na temat fluktuacji kadr. Był okres, kiedy zamartwiano się tym zjawiskiem, obserwując je zresztą powierzchownie i nie doceniając faktu, że fluktuacja kadr ma również znaczenie pozytywne, jak zresztą i wszelka ruchliwość społeczna. Niemal wszystkie ankiety kończyły się konkluzją: musi istnieć fluktuacja, skoro każdy pracownik zmieniając miejsce pracy zarabia od razu o kilkaset złotych więcej. Niewątpliwie ten schemat stałki płac sprzyjał fluktuacji, ale rozumowanie w tych kategoriach wydaje się dzisiaj dość prymitywne.

OTO na terenach szczególnie zagrożonych kadrowo zastosowano system nadzwyczajnych bodźców materialnych, które miały na celu powstrzymać uciekzki do nowych miejsc pracy. A mimo to ludzie uciekali. Sadzę, że wysoce socjologiczne są stwierdzenia socjologów o konieczności stosowania wobec ludzi socjotechniki. Skoro istnieje konieczność sterowania w jakimś sensie życiem ludzkim — dobrze jest, iż nie jest to proces nazbyt łatwy. Kadry zmieniają się. Owa wielka masa ludzi decydująca o procesach produkcji, o wynikach zadań gospodarczych o powodzeniach i sukcesach narodu, owa nieznana, bezimienna rzesza ludzi znaczonym wspólnym pojęciem — kadry — zmienia się w czasie. Jak?

Na to pytanie bardzo trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Przede wszystkim kadry są dzisiaj bardziej wykształcone, aniżeli lat temu 10 czy 15. W wielu zakładach pracy robotnik z matura nie jest już żadnym ewenementem. Wśród tej [illegible] bardziej klasowy podział, uzewnętrzniający się często drastycznie już na szczeblu językowym. Robotnik i inżynier mówią tym samym językiem. To nie są błahe sprawy. W ślad za tym zewnętrznym objawem zrównania idą te same wymagania podobne potrzeby i aspiracje. Ludzie niewątpliwie wymagali dziś od swego pracodawcy więcej niż 20 lat temu, ale również w sensie intelektualnym, zawodowym są w stanie więcej z siebie dać. Cena pracownika rośnie. Ludzka praca kupuje się nie tylko za pieniądze, ale również za życzliwość, za nadzieje poprawy jego życia (w szerokim sensie tego słowa), za spełnienie życzeń. Jednocześnie głód fachowców na rynku pracy stwarza sytuację, w której człowiek nabiera swego rodzaju poczucia wolności. I to chyba nie jest złe.

WSPOMNIAŁAM o kosztach migracji — społecznych i ekonomicznych — i te dwa fakty nie pozostają ze sobą w sprzeczności. Chodzi tylko właśnie o to, że techniki najprostsze — mam pracownika, bo płacę mu — muszą zostać zastąpione przez nieco bardziej skomplikowane techniki socjologiczne. I to także nie jest złe. Gdy wzrasta skala trudności w pozyskaniu pracownika, wzrasta cena człowieka.

Anna JAGLIŃSKA

NAPISANO o nich tyle, że trudno byłoby dziś zebrać całą literaturę — od Koranu po zalew współczesnych reportaży — arabom poświęconą. Polskimi stadninami koni arabskich szczycimy się niemal 150 lat, od chwili powstania pierwszej i dziś najstyrniejszej z nich — w Janowie Podlaskim.
NA ZDJĘCIU: jesienny, pogodny dzień w Janowie.
CAF — Jaśkiewicz

Metro w Waszyngtonie

NA początku tego roku uruchomiono w Waszyngtonie pierwszą linię metra. Budowę jego rozpoczęto w 1969 roku. Ogólna długość wszystkich linii tego metra wynosić ma ok 180 km, z czego połowa jest już na ukończeniu. Otwarcie kolejnych linii zaplanowano na przyszły rok. Wagony metra zaopatrzone są w urządzenia klimatyzacyjne. Bezstykowe szyny i wlotkie zawieszenie kół gwarantują spokojną jazdę. Nie obeszło się jednak bez awarii. Konstrukcja wagonów okazała się zbyt słaba i przy pełnym obciążeniu wagony tak się ugięły, że były kłopoty z zamknięciem drzwi.

W POŁNOCNYM regionie Szwecji, w miejscowości Skellefteå w okresie od 16 do 20 października trwała wystawa sztuki szczecińskich plastyków, znakomicie wyeksponowana w Galerii „Polaris", prowadzonej przez tamtejsze Towarzystwo Przyjaciół Sztuki. Wystawiało tam swe obrazy i grafiki (74 prace) 9 szczecińskich artystów. Oto ich nazwiska: Oleg Bałakirew, Jerzy Kołacz, Ryszard Korżanowski, Ludwik Sandecki, Danuta Strzelbicka-Mazuś, Ryszard Tokarczyk, Bohdan Walenowski, Piotr Więczorek i Jerzy Wołoszyn.

W SZWECJI

Pokłosie wystawy szczecińskich plastyków

Dopiero teraz dotarł do nas piękny katalog wystawy, wydany w Szwecji bardzo starannie, na świetnym papierze, z siedmioma barwnymi reprodukcjami, umieszczonymi na końcu w specjalnej saszetce tak że można je wymować pojedynczo. Katalog opatrzony jest wstępem pióra prezesa ZO ZPAP Ludwika Sandeckiego, wprowadzającym w 30-letnią historię szczecińskiego środowiska plastycznego — oczywiście w szwedzkiej wersji językowej, opatrzony jest także notkami biograficznymi autorów prac, zawierającymi wyczerpujące, acz zwięzłe informacje, łączące studiów i twórczości każdego z nich.

Jak polnformowali nas artyści, którzy zawieźli tę ekspozycję do Szwecji, wystawa cieszyła się tam ogromnym zainteresowaniem, o czym m. in. może zaświadczyć to, iż przeciętnie dziennie zwiedzało ją około 500 do 600 widzów. Krytyka szwedzka bardzo pochlebnie wyrażała się o artystycznych poczynaniach szczecińskich plastyków stwierdzając, iż znajdują się w „nurcie wielkości poszukiwań nowoczesnych środków wyrazu", co jest aktualnie tak charakterystyczne dla sztuki światowej w ogóle.

Wypada wyrazić nadzieję, że ta kolejna manifestacja artystyczna szczecińskich twórców przyczyni się do kontynuowania i poszerzenia dotychczasowych kontaktów w wymianie kulturalnej Szczecina z najbliższym sąsiadem zza morza. (Un.)

Najbogatsze państewko świata

WCALE nie Kuwejt, ani roponośne Zjednoczone Emiraty Arabskie nad Zatoką Perską zajmują pierwsze miejsce w świecie pod względem wysokości dochodu narodowego przypadającego na i mieszkańca. Stwierdził to ostatnio angielski dziennik „The Financial Times", informując, że krajem tym jest Nauru — maleńka wysepka na Pacyfiku — od niedawna niepodległe państwo, żyjące z eksploatacji fosforytów. Dochód narodowy tego kraiku oblicza się na 22 500 dolarów (na głowę ludności), wobec „tylko" 12 000 dolarów w Kuwejcie. Nauru zamieszkuje 6 tys. ludności, w tym tylko 2 tys. miejscowych. Wydobycie fosforytów się ga tu 10 mln ton rocznie.

ARTUR SZUMILAS i Tomasz Mroczek, geodeci z krakowskiego Przedsiębiorstwa Geologicznego Fizjograficznego i Geologii Budowlanej „Geoprojekt" prowadzą w Tatrach ciekawe badania. Dokonują oni pomiarów pionowości, osłowości i przesunięć podpór wyciągu linowego z Hali Goryczkowej na Kasprowy Wierch.

NA ZDJĘCIU: geodeci podczas wykonywania badań w Tatrach.
(CAF — Momot)

W samolocie — najbezpieczniej?

RYZYKO utraty życia w katastrofie samolotowej jest znacznie mniejsze niż w wypadku samochodowym — oświadczył J. M. Ramsden, wydawca tygodnika orytyjskiego „Flight International". Pod czas bieżącego roku na drogach całego świata ginie prawie ćwierć miliona osób, zaś w samej tylko W. Brytanii wskutek wypadków podczas pracy w czasie zajęć gospodarskich traci rocznie życie 8 tys. osób, to w porównaniu z tymi danymi 3 tysiące ofiar katastrof samolotowych wydaje się liczbą bardzo niską.

Pan Ramsden wydawcą książce, pierwszej tego rodzaju publikacji na świecie, zatytułowanej „The safe airline". Ramsden podał wyczerpujący materiał statystyczny dotyczący historii lotów i bezpieczeństwa na poszczególnych linach komunikacji powietrznej. Autor książki, z wykształcenia inżynier, członek Royal Aeronautical Society, przytacza liczne przykłady świadczące o bezpieczeństwie komunikacji powietrznej.

Pisze m. in.: „Jeżeli założymy, że 100 osób z Europy wybrałoby się w podróż pięcioma najczęściej używanymi środkami komunikacji — samolotem, pociągiem, autobusem, samochodem oraz motocyklem, przebywając co roku trasę długości 5 tys. km, wówczas musiałyby one podróżować aż... 330 lat zanim jedna z tych osób stałaby się ofiarą katastrofy samolotowej. Dla porczsa tych środków komunikacji „progrozy" te przedstawiałaby się następująco: dla pociągu — 1 540 lat, autobusu — 1 000 lat, dla prywatnego samochodu — 133 lata, zaś dla motocykla zaledwie — 7 lat.

A więc w powietrzu najbezpieczniej?

— —

Bezczynne liczniki

MAŁYM i dużym biznesmenom z krajów EWG bardziej dziś opłaca się kolekcjonowanie komfortowych apartamentów, niż np. złotych monet. W wielu krajach próbowano zbadać ten swoisty czarny rynek „przestoisnów" ale otrzymane wyniki nieliczne, poważnie zaniżone. We Francji, gdzie 16 milionów obywateli mieszka w opłakanych warunkach i pilnie wymaga przesiedlenia, problem jest szczególnie drastyczny. Specę z ministerstwa gospodarki komunalnej sięgnęli więc po oryginalną metodę detektywistyczną — zażądali od elektrowni wykazu mieszkań prywatnych, których liczniki od dłuższego czasu nie wykazują poboru energii. Okazało się że w całym kraju jest dokładnie 1 152 425 takich nie użytkowanych mieszkań, przy czym każdego roku ich liczba wzrasta o 100—150 tysięcy.

Czy stać nas na reformę?

TEMAT sprzedaży samochodów na wolnym rynku przewija się, jak jadowity wąż, od lat przez łamy naszych gazet, niezmiennie budząc emocje właściwie wszystkich, bo któż z nas, jeśli nie jeździ jeszcze własnym samochodem, nie marzy o jego posiadaniu!

W POŁOWIE tego roku kolejny zmasowany atak na ciemną dżunglę, zwaną potocznie samochodową giełdą, przypuściła „Trybuna Ludu". W artykułach redakcyjnych i drukowanych obficie listach czytelników wskazywano na wiele nieprawidłowości funkcjonowania owego rynku, przytaczano liczne przykłady spekulacji pojazdami nowymi lub prawie nowymi, piętnowano nagminne żądanie za używane samochody cen wyższych niż państwowe ceny za nowe, opisywano przypadki ewidentnych oszustw, gdy na przykład starego grata oferuje się jako prawie nie używanego — po umiejętnym zrobieniu go „na błysk".

WNIOSKI były zdecydowane: ów ponury wolnorynkowy chaos trzeba jak najprędzej zlikwidować i sprzedaż wszystkich samochodów oddać w ręce specjalnie powołanego przedsiębiorstwa państwowego, które dokonałoby i przeglądu, i niezbędnych napraw, precyzyjnie ustaliło prawdziwą wartość pojazdu i za uniwersalną cenę oferowało odnowione pojazdy uszczęśliwionym nabywcom, pewnym, że nie kupują bubla.

Były również propozycje zmiany systemu opodatkowania transakcji samochodowych tak, aby nowego lub prawie nowego samochodu nie opłacało się sprzedawać oraz wysunięto projekt wprowadzenia przez państwo odpowiednio wyższych cen „ekspresowych" dla tych, którym szczególnie się spieszy.

Nie musze chyba zbyt natarczywie zapewniać, że podobnie jak wszyscy, prawdziwy wstręt czuję do oszustów i spekulantów i oburzeniem napawają mnie kombinacje giełdowych cwaniaków. Mimo to owe wnioski i postulaty radykalnych zmian uważam w większości za zbyt pochopne, oderwane od rzeczywistości, a często nawet w pewnym stopniu szkodliwe.

Projekt powołania ogólnopolskiego przedsiębiorstwa sprzedaży używanych samochodów, chociażby gruncie rzeczy słuszny, jest — sprzedać swój samochód, bo po prostu nagle potrzebują pieniędzy na zakupienie, na przykład, mebli.

Najbardziej wartościowa wydaje mi się propozycja wprowadzenia cen ekspresowych — o rzeczywiście mogłaby być prawdziwą i skuteczną konkurencją dla giełdy. Byle tylko nie doprowadziło to do wydłużenia i tak już nieprzyzwoicie długiego oczekiwania na samochód za normalną cenę.

Jeszcze o samochodowej giełdzie

W POŁOWIE tego roku kolejny zmasowany atak na ciemną dżunglę, zwaną potocznie samochodową giełdą, przypuściła „Trybuna Ludu". W artykułach redakcyjnych i drukowanych obficie listach czytelników wskazywano na wiele nieprawidłowości funkcjonowania owego rynku, przytaczano liczne przykłady spekulacji pojazdami nowymi lub prawie nowymi, piętnowano nagminne żądanie za używane samochody cen wyższych niż państwowe ceny za nowe, opisywano przypadki ewidentnych oszustw, gdy na przykład starego grata oferuje się jako prawie nie używanego — po umiejętnym zrobieniu go „na błysk".

WNIOSKI były zdecydowane: ów ponury wolnorynkowy chaos trzeba jak najprędzej zlikwidować i sprzedaż wszystkich samochodów oddać w ręce specjalnie powołanego przedsiębiorstwa państwowego, które dokonałoby i przeglądu, i niezbędnych napraw, precyzyjnie ustaliło prawdziwą wartość pojazdu i za uniwersalną cenę oferowało odnowione pojazdy uszczęśliwionym nabywcom, pewnym, że nie kupują bubla.

Były również propozycje zmiany systemu opodatkowania transakcji samochodowych tak, aby nowego lub prawie nowego samochodu nie opłacało się sprzedawać oraz wysunięto projekt wprowadzenia przez państwo odpowiednio wyższych cen „ekspresowych" dla tych, którym szczególnie się spieszy.

Nie musze chyba zbyt natarczywie zapewniać, że podobnie jak wszyscy, prawdziwy wstręt czuję do oszustów i spekulantów i oburzeniem napawają mnie kombinacje giełdowych cwaniaków. Mimo to owe wnioski i postulaty radykalnych zmian uważam w większości za zbyt pochopne, oderwane od rzeczywistości, a często nawet w pewnym stopniu szkodliwe.

Projekt powołania ogólnopolskiego przedsiębiorstwa sprzedaży używanych samochodów, chociażby w gruncie rzeczy słuszny, jest — sprzedać swój samochód, bo po prostu nagle potrzebują pieniędzy na zakupienie, na przykład, mebli.

Najbardziej wartościowa wydaje mi się propozycja wprowadzenia cen ekspresowych — o rzeczywiście mogłaby być prawdziwą i skuteczną konkurencją dla giełdy. Byle tylko nie doprowadziło to do wydłużenia i tak już nieprzyzwoicie długiego oczekiwania na samochód za normalną cenę.

COŻ ZATEM? Zostawić wszystko jak jest? Tolerować spekulację i oszustwa?

Nie, nie tolerować, ale ograniczać je środkami od dawna istniejącymi, które trzeba tylko właściwie wykorzystać. Czyż na każdym giełdowym placu, który mimo pobieranych opłat z reguły przypomina orne pole, nie powinno powstać choćby najprostsze stanowisko diagnostyczne z kanałem i podnośnikiem, gdzie petnitby dyżur rzeczoznawca? (Środki chronią co go przed finansowym naciskiem nieuczciwych sprzedających można chyba znaleźć).

Czyż nie należy bardziej konsekwentnie ścigać do przepisów prawnych, wymierzonych przeciwko spekulacji? Czy naprawdę nie można ograniczyć liczby tych, którzy w jakiś przedziwny sposób co kilka miesięcy otrzymują przydział na nowy samochód?

Jeżeli nie można, to na pewno nie można tym bardziej myśleć o jakiejś bardziej radykalnej reformie.

I jeszcze jedna sprawa, bynajmniej nie najmniej ważna. Już w przyszłym roku z taśmy produkcyjnej zejdzie 140 tys. „malUchów", nie mówiąc o ich większych braciach. Czy sam ten fakt nie będzie najlepszym lekarstwem na cieldową dżunglę, usuwającym konieczność kosztownych i o wątpliwej wartości [illegible]?

Lech DĄBROWSKI

Copyrigh (c) 1969 by Mario Puzo

Ojciec chrzestny

Tytuł oryginału „The Godfather"

Tłumaczył: Bronisław Zieliński

578

Ale krzyk jego utonął w huku straszliwej eksplozji, gdy Apollonia przekręciła kluczyk zapłonu. Drzwi kuchni rozleciały się na kawałki, a Michael został odrzucony o dobre dziesięć stóp wzdłuż muru willi. Kamienie spadające z dachu waliły go po ramionach a jeden otarł mu się o czaszkę, gdy leżał na ziemi. Był jeszcze przytomny dość długo, by dojrzeć, że z Alfy Romeo nie pozostało nic oprócz czterech kół oraz stalowej ramy, która je łączyła.

Odzyskał przytomność w pokoju, który wydawał się bardzo ciemny i usłyszał głosy tak przyciszone, że były samym dźwiękiem, a nie słowami. Wiedziony zwierzęcym instynktem próbował udawać, że jeszcze jest nieprzytomny, ale głosy umilkły, ktoś nachylił się z krzesła stojącego przy jego łóżku i teraz głos stał się wyraźny, mówił:

— No, nareszcie przyszedł do siebie.

Zapaliła się lampa, jej światło poraziło jak biały ogień jego gałki oczne i Michael obrócił głowę. Była ogromnie ciężka, odrętwiała. I wtedy zobaczył, że owa twarz nad łóżkiem jest twarzą doktora Tazy.

— Przypatrzę ci się chwilę i zgaszę światło — powiedział łagodnie dr Taza. Świecił mu w oczy małą ołówkową latarką. — Będziesz zdrów — powiedział i zwrócił się do kogoś innego w pokoju. — Możesz z nim mówić.

Był to Don Tommasino, który siedział na krześle przy łóżku; Michael widział go teraz wyraźnie. Don Tommasino spytał:

— Michael, Michael, czy mogę z tobą mówić? A mo-

579

że chcesz odpocząć?

Łatwiej było podnieść rękę, aby wykonać gest, więc Michael tak uczynił, a Don Tommasino zapytał:

— Czy to Fabrizzio przyprowadził wóz z garażu?

Michael, nie wiedząc o tym, uśmiechnął się. Był to jakiś dziwny, lodowaty uśmiech potwierdzenia. Don Tommasino powiedział:

— Fabrizzio zniknął. Posłuchaj mnie, Michael. Byłeś nieprzytomny prawie tydzień. Rozumiesz? Wszyscy myślą, że nie żyjesz, więc teraz jesteś bezpieczny, przestali ciebie szukać. Zawiadomiłem twojego ojca i przysłał mi instrukcje. Teraz to już nie potrwa długo, wrócisz do Ameryki. Tymczasem wypocznieszz tutaj spokojnie. Jesteś bezpieczny w tych górach, w specjalnym wiejskim domu, który należy do mnie. Tamci z Palermo teraz zawarli ze mną pokój, bo myślą, że nie żyjesz, więc to na ciebie dybali przez cały czas. Chcieli cię zabić, ale tak, żeby ludzie myśleli, że chodziło im o mnie. To jest coś, co powinieneś wiedzieć. Jeżeli idzie o wszystko inne, zostaw to mnie. Wracaj do sił i bądź spokojny.

Twoje Michael przypomniał sobie wszystko. Wiedział, że jego żona nie żyje, że Calo nie żyje. Pomyślał o starej kobiecie w kuchni. Nie mógł sobie przypomnieć, czy wyszła na dwór razem z nim. Wyszeptał:

— A Filomena?

— Nic jej się nie stało — odrzekł spokojnie Don

580

Tommasino. — Tylko krwotok z nosa od wybuchu. Nie martw się o nią.

— Fabrizio... — powiedział Michael. — Daj znać swoim pasterzom, że ten, kto mi wyda Fabrizzia, dostanie na własność najlepsze pastwiska na Sycylii.

Obaj mężczyźni jakby odetchnęli z ulgą. Don Tommasino wziął ze stojącego obok stolika kieliszek i łyknął bursztynowego płynu, aż mu się głowa szarpnęła do góry. Dr Taza usiadł na łóżku i powiedział prawie z roztargnieniem:

— Wiesz, jesteś wdowcem. To rzadka rzecz na Sycylii. — Tak jakby to wyróżnienie mogło pocieszyć Michaela.

Michael skinął na Dona Tommasino, żeby się zbliżył. Don siadł na łóżku i pochylił głowę.

— Daj znać mojemu ojcu, żeby mnie zabrał do domu — rzekł. — Powiedz ojcu, że chcę być jego synem.

Jednakże musiał upłynąć jeszcze miesiąc, zanim Michael przyszedł do siebie po odniesionych obrażeniach, a potem jeszcze dwa miesiące, zanim wszystkie niezbędne papiery i formalności zostały załatwione. Wtedy przewieziono go samolotem z Palermo do Rzymu, a z Rzymu do Nowego Jorku. Przez cały ten czas nie natrafiono na żaden ślad Fabrizzia.

(cdn)

W II lidze koszykarek

● Nieudany atak Czarnych na pozycję lidera
● Dwa zwycięstwa zespołu Ogniwa

NA PARKIECIE Wojewódzkiego Domu Sportu odbyły się w sobotę i w niedzielę cztere mecze II-ligowych koszykarek. Czarne grały z zespołem Stali Brzeg, a Ogniwo z drużyną AZS Koszalin. Lepiej wypadły zawodniczki Ogniwa, które oba spotkania rozstrzygnęły na swoją korzyść. Czarne natomiast podzieliły się punktami z rywalkami.

STAWKĄ spotkań Czarni—Stal była pozycja lidera II ligi, którą tydzień temu szczecinianki utraciły na rzecz drużyny z Brzegu. Przewaga Stali wynosiła 1 pkt. W sobotę dzięki zwycięstwu 63:46 (29:21) nasz zespół, zrównał się zdobyczą punktową z rywalkami, z którymi notabene wygrał także podczas II-ligowego turnieju w Zielonej Górze i odzyskał przodownictwo. Niestety tylko na jeden dzień. W niedzielę bowiem koszykarki z Brzegu nieoczekiwanie rozgromiły Czarnych 98:59 (39:32), pozbawiając je tym samym najwyższej lokaty w tabeli.

W REWANŻOWYM spotkaniu ze Stalą szczecińskie koszykarki zagrały na żenująco słabym poziomie. Nasza drużyna walczyła na zwolnionych obrotach, nie potrafiąc zdobyć się nawet na sporadyczne szybkie ataki. Nagminne pudła i nieskuteczna gra w obronie dopełniły reszty, w efekcie czego były I-ligowiec zszedł z boiska pokonany różnicą 39 pkt.

Dobre wrażenie zrobiły natomiast dziewczęta z Ogniwa, które pokonały koszalińskie akademiczki 80:68 (47:40) i 64:55 (33:28). Młody zespół trenera Jana Piaskowego spisuje się w II-ligowych bojach coraz lepiej. Widać, że drużyna ta się rozwija, czyniąc wyraźne postępy. Brak jej co prawda jeszcze pełnej swobody w grze, wynikającej z braku rutyny. Zawodniczki walczą jednak bardzo ambitnie, próbując stosować urozmaicone warianty akcji ofensywnych.

W OBU pojedynkach z akademiczkami 5 koszykarek szczecińskiej drużyny pokazało niezłe umiejętności strzeleckie. Czarnecka zdobyła dwa razy po 16 pkt., Królikowska 15 i 13, Purtak 10 i 15, Sobolewska 15 i 6 oraz Kimak 8 i 10. (jg)

Wyniki i tabele

I LIGA PIŁKARSKA

ŁKS — Legia	3:2 (1:0)
Odra — Górnik	0:2 (0:1)
Ruch — Śląsk	3:1 (0:0)
Wisła — Widzew	0:1 (0:1)
Arka — GKS Tychy	2:1 (0:0)
Lech — ROW	4:0 (3:0)
Zagłębie — POGOŃ	2:1 (1:0)
Szombierki — Stal	2:0 (1:0)

TABELA

1. ŁKS	19:7	24—11
2. Śląsk	18:8	18—13
3. Stal	17:9	21—14
4. Zagłębie	17:9	15—12
5. POGOŃ	15:11	20—16
6. Widzew	15:11	22—20
7. Szombierki	15:11	18—17
8. Górnik	14:12	15—14
9. Legia	13:13	18—18
10. Wisła	12:14	14—12
11. Ruch	12:14	20—23
12. Odra	11:15	17—17
13. Arka	11:15	14—18
14. ROW	8:18	17—25
15. GKS Tychy	6:20	11—22
16. Lech	5:21	12—24

II LIGA

PÓŁNOC

Jagiellonia — Zawisza	2:0 (1:0)
Lechia — Gwardia K.	1:0 (0:0)
Concordia — Ursus	1:1 (1:1)
ARKONIA — Olimpia P.	4:3 (1:1)
Polonia Byd. — Zagłębie	2:1 (1:1)
Motor — Bałtyk	2:0 (0:0)
Gwardia W. — Avia	0:0
Olimpia E. — Stoczniowiec	1:3 (0:2)

TABELA

1. Zagłębie	18:10	28—15
2. Zawisza	18:10	14—8
3. Motor	18:10	14—9
4. Lechia	17:11	17—10
5. Stoczniowiec	17:11	14—10
6. Bałtyk	15:13	21—17
7. Avia	15:13	11—14
8. Jagiellonia	14:14	17—15
9. ARKONIA	13:15	28—28
10. Olimpia E.	13:15	16—20
11. Gwardia W-wa	13:15	7—11
12. Olimpia P.	13:15	17—22
13. Concordia	12:16	12—15
14. Gwardia K.	10:18	15—20
15. Ursus	9:19	11—16
16. Polonia B.	9:19	8—20

II LIGA KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN

Turów — Warta	85:80 i 95:104
Baildon — Zagłębie	82:62 i 76:66
Astoria — AZS Poz.	87:90 i 81:72
Polonia — POGOŃ	73:98 i 93:87
Start — Zastal	93:66 i 73:77

TABELA

1. Baildon	28	1200—1038
2. POGOŃ	27	1206—1122
3. AZS Poznań	26	1239—1101
4. Turów	23	1224—1201
5. Zastal	23	1140—1186
6. Start Gd.	22	1250—1298
7. Zagłębie	20	1173—1167
8. Astoria	20	1248—1283
9. Warta	20	1175—1308
10. Polonia	18	1099—1339

II LIGA KOSZYKÓWKI KOBIET

Ogniwo — AZS Kosz.	80:68 i 64:55
Czarni — Stal B.	63:46 i 59:98
AZS Gd. — Zagłębie	54:72 i 68:54
Polonia — Sprotavia	51:53 i 55:48
AZS Z. Góra — Śięza	53:61 i 52:63

TABELA

1. Stal	28	1169—952
2. CZARNI	27	1123—913
3. Śięza	25	1028—906
4. AZS Z. Góra	25	957—901
5. OGNIWO	23	945—943
6. Sprotavia	23	898—847
7. Zagłębie	21	903—924
8. AZS Gdańsk	18	889—1000
9. Polonia	17	785—1010
10. AZS Koszalin	16	727—1071

Tu TOTO!

DUŻY LOTEK
I LOSOWANIE:
4—9—13—16—25—28, dodat. 40

II LOSOWANIE:
21—26—41—42—46—48

Wylosowane końcówki numeru banderoli:

sześciocyfrowa 279941; pięciocyfrowa 79941; czterocyfrowa 9941; trzycyfrowa 941; dwucyfrowa 41 oraz dla kuponów piłkarskich: czterocyfrowa 9941; trzycyfrowa 941.

4 rekordy Polski D. Pińkowskiej

Z UDZIAŁEM 60 zawodniczek i zawodników z czterech klubów: Stilonu Gorzów, SZS-AZS Koszalin, Neptuna Stargard i Stali Stocznia odbywały się na basenie WDS ogólnopolskie strefowe zawody eliminacyjne dzieci w pływaniu w grupach „A" (11 lat) i „B" (10 lat). Podczas imprezy padło 7 rekordów Polski, spośród których 6 ustanowili reprezentanci gospodarzy.

Bohaterką imprezy była 10-letnia Dorota Pińkowska, która ustanowiła cztery nowe rekordy kraju — na 100 m st. dow. — 1.09,0, na 100 m zm. — 1.20,6, na 400 m dow. — 5.15,4 i na dystansie 200 m st. grzb. — 2.54,6. Ponadto na listę rekordzistów Polski wpisali się jej klubowi koledzy ze Stali Stocznia: B. Goliszewski z grupy „A" (100 m st. mot. — 1.21,8) i T. Gawroński z grupy „B" (400 m st. dow. — 5.07,6) oraz w grupie „A" S. Andruszkiewicz ze Stilonu Gorzów, który 200 m st. klas. przepłynął w czasie 3.00,7. (gg)

Puchar Narodów dla polskich przełajowców

POLSCY kolarze-przełajowcy wywalczyli w niedzielę w Austrii „Puchar Narodów". Była to impreza traktowana jako przymiarka do planowanego w przyszłym roku Pucharu Europy. Indywidualnie w łącznej klasyfikacji 2 crossów kolarskich w Linzu i Mauer Kirchen triumfował 22-letni zawodnik Żyrardowianki Grzegorz Jaroszewski — 3 pkt. przed Austriakiem Erichem Jagschem — 5 pkt., Mieczysławem Cieleckim, Eugeniuszem Piepką i Ryszardem Prillem (Polska) — po 9 pkt., Austriakiem Waltcrem Obersbergerem — 10 pkt. oraz Szwajcarem Ursem Ruffelem — 11 pkt.

Zespołowo główne trofeum wywalczyła Polska 18 pkt. przed Austrią 44 pkt. i Szwajcarią 47 pkt.

Piątka dla napastników — dwója dla obrońców

Ostre strzelanie w Lasku Arkońskim

PIŁKARZE Arkonii w kolejnej rundzie ligowych rozgrywek podejmowali zespół Olimpii Poznań. Początek spotkania wskazywał, że arkończycy osiągną łatwe zwycięstwo, gdyż już od pierwszych minut meczu zepchnęli gości do defensywy. Odzwierciedleniem tej przewagi była bramka uzyskana w zamieszaniu podbramkowym przez Paradę w 13 min. spotkania. Gol ten dodał więcej pewności Arkonii, której prawie wszyscy piłkarze grali na połowie przeciwnika.

Zamiast jednak podwyższenia wyniku, gospodarze stracili dwie bramki. Stało się tak za sprawą fatalnych kiksów obrońców: Janochy i Macląga, co skwapliwie wykorzystali napastnicy Olimpii. Najpierw Kolat w 23 min., a następnie Łukasik w 33 min.

Po przerwie trener Kępa zrezygnował z usług obu obrońców, którzy sprezentowali gościom bramki i wprowadził na ich miejsce Stramika i Masicza. Gdy wszyscy czekali na wyrównanie, w 56 min. Kolat ograł szczecińskich obrońców i uzyskał trzecią bramkę dla swoich barw. Wydawało się, że losy meczu są już przesądzone. Na szczęście jednak arkończycy nie załamali się i ruszyli do desperackich ataków, wykorzystując do tego nawet obrońców. Jak się okazało manewr ten przyniósł rezultaty w postaci trzech kolejnych bramek; najpierw po pięknym woleju Łężaka (75 min.), potem po dobitce Łatosza (80 min.) i wreszcie znowu po kapitalnym woleju, tym razem w wykonaniu Juszy (83 min.)

W przekroju całego spotkania w zespole Arkonii na dobrym poziomie zagrała jedynie linia ataku, natomiast formacja obronna swą grą potwierdziła jeszcze raz, że należy do najsłabszych ogniw drużyny szczecińskiej.

ARKONIA — OLIMPIA 4:3 (1:2)

ARKONIA: Dżegan, Łatosz, Maciąg (46 min.), Stramik, Janocha (od 46 min. Masicz), Stańczak, Schab, Puciato, Tusiński, Łężak, Jusza, Parada.

OLIMPIA: Bzdęga, Lisiak, Król, Mularczyk, Konewka, Nickling, Łukasik, Gołaszewski, Melorowicz, Wojciechowski, Kolat.

Spotkanie prowadzili: J. Kacprzak, L. Lazarski, W. Toniak — wszyscy z Gdańska. (jk)

Piłka ręczna

Wygrany sparring kadry

PRZYGOTOWUJĄCA się w Puławach do występu w międzynarodowym turnieju piłki ręcznej mężczyzn (23—28 bm. w Tbilisi) — reprezentacja Polski, rozegrała sparringowe spotkanie z zespołem II-ligowej Lublinianki. Zwyciężyli kadrowicze 32:25 (17:10). Najwięcej bramek dla kadry zdobyli: Cieśla — 6 oraz Kałuziński, Kuleczka, Przybysz i Tomaszewski — po 5.

ZAKŁADY Sprzętu Sportowego „POLSPORT" w Bielsku-Białej stale unowocześniają i rozszerzają asortyment produkowanych wyrobów. W tym roku dostarczą na rynek ponad 100 tys. kompletów różnego typu wiązań narciarskich. W ramach kooperacji ze znaną austriacką firmą podjęto produkcję przodów wiązań „Marker M4-15", które będą do nabycia w listopadzie. Na zdjęciu: montaż sanek wyczynowych „Sekrady" TS.

(CAF—Jakubowski—telefoto)

Portowcom zabrakło wiary we własne siły

2:1 dla Zagłębia w meczu z Pogonią

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC — POGOŃ SZCZECIN 2:1 (1:0)
Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Jerzy Dworczyk w 25 min. i Tadeusz Narbutowicz w 55 min., a dla Pogoni — Leszek Wolski w 74 min. „Żółta kartka": Zbigniew Czepan (Pogoń).

W POJEDYNKU sąsiadujących z sobą w tabeli zespołów, z których obydwa mają wysokie aspiracje, górą było Zagłębie. Pogoń mogła jednak wywieźć z Sosnowca co najmniej jeden punkt, gdyby wcześniej uwierzyła w swoje siły i śmielej atakowała. Dopiero po zdobyciu „kontaktowej" bramki przez Leszka Wolskiego szczecinianie grali na normalnym poziomie. Stosowali pressing i częściej niż poprzednio zagrażali bramkarzowi gospodarzy Zdzisławowi Kostrzewie. Niemniej jednak przez większą część spotkania inicjatywa należała do Zagłębia.

Wszystkie trzy gole padły po błędach. Przy obu bramkach Zagłębia nie popisał się bramkarz Pogoni — Ryszard But, a gol dla gości padł po niefortunnym podaniu obrońcy Wojciecha Rudego do bramkarza Kostrzewy.

Sprawny przebieg przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie

W MOSKWIE z kilkudniową wizytą przebywał przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, lord Killanin. Został on przyjęty przez przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaja Podgornego oraz odbył rozmowy z przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego 22 Letnich Igrzysk Olimpijskich w Moskwie w 1980 r. — wicepremierem ZSRR, Ignatijem Nowikowem. Lord Killanin zapoznał się także z niektórymi obiektami i urządzeniami sportowymi, gdzie odbędą się zawody w poszczególnych dyscyplinach olimpijskich.

Na zakończenie pobytu w sobotę, 20 bm. przewodniczący MKOl wziął udział w konferencji prasowej dla korespondentów zagranicznych akredytowanych w Moskwie i dziennikarzy radzieckich.

Głównym celem mojej wizyty w Moskwie — powiedział lord Killanin — było zapoznanie się ze stanem przygotowań organizacyjnych, technicznych i inwestycyjnych do najbliższych igrzysk. Po rozmowach z przedstawicielami władz radzieckich i Komitetu Organizacyjnego „Olimpiada-80" wyjeżdżam z Moskwy z przeświadczeniem, że prace we wszystkich tych dziedzinach przebiegają zgodnie ze starannie opracowanym planem. Nie mam wątpliwości, że przygotowania do igrzysk w Moskwie już obecnie gwarantują ich pomyślny przebieg, czego nie mogłem powiedzieć po identycznej wizycie w Montrealu również 4 lata przed rozpoczęciem tamtej olimpiady.

Waterpoliści Arkonii dwukrotnie pokonali Legię

W SOBOTĘ i niedzielę na pływalni WDS rozegrano drugą kolejkę spotkań ekstraklasy w piłce wodnej, w której to drużyna szczecińskiej Arkonii podejmowała waterpolistów Legii Warszawa. Pierwszy występ w nowej edycji rozgrywek przed własną publicznością wypadł bardzo udanie, gdyż podopieczni trenera L. Szemela dwukrotnie pokonali warszawian, którzy należą przecież do czołówki krajowej. Zwycięstwa tym bardziej cieszą, że gospodarze zaprezentowali w tych pojedynkach wysoką formę. W zwycięskich meczach, w sobotę 8:3 (2:1, 2:1, 2:0, 2:1) i niedzielę 7:2 (2:1, 0:0, 1:2, 4:0) na najwyższe noty zasłużyli w zespole szczecińskim Pisarski oraz bardzo dobrze dysponowany bramkarz Kadłubaj, który obronił kilka strzałów w tzw. sytuacjach jeden na jeden.

W obu spotkaniach najwięcej zdobyli dla Arkonii: Pisarski — 6, Kaczmarczyk — 4 i Wicyński — 3.

Drugi nasz przedstawiciel w pierwszej lidze, zespół Stali Stocznia dwukrotnie przegrał w wyjazdowych pojedynkach z drużyną KSZO Ostrowiec 13:8 i 10:6. (jk)

Pięściarze ZSRR bezkonkurencyjni w walce o „Czarne Diamenty"

W BYTOMIU zakończył się trwający pięć dni V Międzynarodowy Turniej Bokserski o „Czarne Diamenty". W walkach finałowych, które stały na przeciętnym poziomie dominowali zawodnicy radzieccy, którzy zdobyli tytuły w 9 wagach. W dwu pozostałych najlepszymi okazali się Polacy. W wadze papierowej Antoni Papierski, który pokonał Ferenca Takacsa (Węgry) oraz w wadze muszej Stanisław Szylit, zwyciężając niespodziewanie wicemistrza Polski Jerzego Dominika.

Zaległe mecze piłkarek

Ruch mistrzem jesieni

W ZALEGŁYCH meczach I ligi piłki ręcznej kobiet SZS-AZS Tarnów przegrał dwukrotnie z Ruchem Chorzów — w piątek 4:19 (3:8), a w sobotę 13:18 (7:7).

Dzięki tym zwycięstwom Ruch został mistrzem jesieni.

PONIEDZIAŁEK, 22 LISTOPADA

DZIŚ: Marka, Cecylii
JUTRO: Felicyty, Klemensa

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, temperatura maks. 6 st. Wiatry umiarkowane, momentami dość silne, południowo-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 758,2 mm Hg (1010,9 milibara). W ciągu dnia nastąpi spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Kobieta zza zielonych drzwi" g. 19.30; MUZYCZNY — „Wesoła wdówka" g. 19.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) „W misji specjalnej" g. 18, 20.15 — radz., l. 15 — panoram.; wtorek: g. 15.30, 18, 20.15; KOSMOS (tel. 380-03) „Olśnienie" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 12; wtorek: „Przepraszam, czy tu biją" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 18; BAŁTYK (tel. 733-35) „Baśń o Jasnym Sokole" g. 16 — radz. — panoram.; „Niewolnica miłości" g. 14, 18, 20 — radz., l. 15; wtorek: „Przeciw Wranglowi" g. 16; „Gdy nadchodzi wzesień" g. 14, 18, 20 — radz.; COLOSSEUM (tel. 459-18) „Pięćaszek i Robinson" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — ang. l. 12 (poniedziałek i wtorek); POLONIA (tel. 221-834) „Jeździec bez głowy" g. 15.30 — radz. — panoram.; „Skok o świcie" g. 18, 20.15 — radz., l. 15 (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Podwodny skarb" g. 10; „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" g. 11, 13, 15 — CSRS; „Waterloo" g. 17, 19.30 — radz. — panoram., l. 15 „Pat Garrett i Billy Kid" g. 22 — USA, l. 18 — panoram. (poniedziałek i wtorek); PROMIEŃ — „Melodie przedmieścia" g. 16, 18, 20 — radz. — panoram.; ZAMEK — „Romanca o zakochanych" g. 18 — radz., l. 15; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Chinatown" g. 17, 19.30 — USA, l. 18 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) „Bądź z nim szczęśliwa" g. 18 — radz. — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Szczęki" g. 19 — USA, l. 15 — panoram.; ZATOKA (Nowe Warpno) „Świat Dzikiego Zachodu" g. 18 — USA — panoram., l. 15; SYRENKA (Jasienica) „Anna i komandor" g. 17, 19 — radz., l. 15; WISŁA (Goleniów) „Motylem jestem, czyli romans 40-latka" — pol.; INA (Stargard) „Nashville" — USA — panoram., l. 12; GRYF (Gryfino) „Hazardziści" — pol., l. 15.
REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany; CHIR. — III Pomorzany, Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi.

PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 18—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI
WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) tel. 372-75; WOJ. POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN — N/Odrą 20 — tel. 23-04-22; ZDROJE — Bat. Chłopskich 54 — tel. 61-23-73.

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.50 NURT. 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 „Zwierzyniec" (kolor). 17.40 Film radz. „Siedem naście mgnień wiosny". 18.45 Studio Sport. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Teatr TV „Weteran i pani". 21.55 Studio Sport. 22.50 Dziennik (kolor).

PROGRAM II
16.10 Jęz. niemiecki. 16.40 Mam pomysł. 17 „Galeria 34 milionów" (kolor). 17.30 Z albumu bohaterskich miast (kolor). 17.55 Studio Sport (kolor). 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Studio Sport. 21.55 „24 godziny" (kolor). 22.05 Sylwetki X Muzy — Ewa Żukowska. 22.35 NURT.

WTOREK
6 Szkoła średnia. 6.30 TV Technikum Rolnicze. 9 Matematyka dla klas I (kolor). 10 Jęz. polski dla klas. II lic. 11.30 „Wojna i pokój". 12.55 Rodzina współczesna. 13.45 i 14.30 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 Studio TV Młodych. 17.50 Licytacja (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Film USA „Jutro będą płakać". 22.40 Dziennik (kolor).

PROGRAM II
15.25 Jęz. angielski. 16 Teatr TV „Weteran i pani". 17.10 Film bułgarski „Zatruta ziemia". 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Wtorek Melomana. 21.40 „24 godziny" (kolor). 21.50 Notatnik kulturalny. 22.05 Z cyklu „Jutro zaczyna się dziś". 22.15 Jęz. niemiecki.

PROGRAM BERLIŃSKI
14.35 Jęz. angielski. 15.20 Gimnastyka. 15.30 Program dla szkół. 17.25 Wiadomości. 17.30 Teleteka. 18 Gimnastyka. 18.10 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Magazyn motoryzacyjny. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Komedia muzyczna „Niech żyje miłość". 21.20 Czarny kanał, kronika.

WTOREK
7.55 Jęz. angielski. 8.45 Gimnastyka. 8.55 Kronika. 9.30 „Niech żyje miłość". 10.50 Czarny kanał, magazyn motoryzacyjny, wiadomości. 14.35 Jęz. angielski. 15.05 Jęz. rosyjski. 15.30 Gimnastyka. 15.40 Stadion. 16.25 „Jarmark". 17.25 Wiadomości. 17.30 „Kapitan Tenkesz" — film TV. 18 Gimnastyka. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Odpowiedź". 19.30 Prognoza pogody, kronika. 20 Komedia „Dylemat lekarza". 21.45 Obraz przez telefon. 22.30 Kronika.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)
WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 21, 22, 23

14.25 — Rytmy młodych. 15.05 — List z Polski. 15.10 — Z polskiej fonoteki. 15.35 — Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 16.06 — U przyjaciół. 16.11 — Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 — Aktualności kulturalne. 16.35 — Z dużych i małych płyt. 16.55 — Huta „Katowice" ma głos. 17.00 — Radiokurier. 17.20 — Parada polskiej piosenki. 18.30 — Przeboje non-stop. 19.15 — Warszawska Orkiestra PRiTV. 20.05 — Naukowcy rolnikom. 20.20 — Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.35 — Koncert życzeń. 21.05 — Kronika sportowa. 21.15 — Aktorzy i piosenki. 21.40 — Archiwum jazzu. 22.20 — Na organach gra Wiktor Kolankowski. 22.30 — Proponujemy i zapraszamy. 22.45 — Mini-recital Andrzeja Dąbrowskiego. 23.10 — Korespondencja z zagranicy. 23.15 — Muzyka na estradach świata.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)
WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25.

13.50 — Śpiewa Chór PRiTV we Wrocławiu. 14.10 — Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 — Balety polskie XX wieku. 15.00 — Zawsze o 15. 15.40 — Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów. 16.10 — Len — roślina opłacalna. 16.30 — Melodie z operetek. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 — Pieśni i tańce świata. 17.20 — Reportaż literacki. 17.40 — Recital z nagrań wiolonczelisty Emanuela Feuermanna. 18.40 — Zapraszamy do myślenia. 19.00 — Muzyka programowa Bacha. 19.30 — Transmisja recitalu wokalnego Maureen Forrester. 20.30 — Notatnik kulturalny. 20.50 — D. c. recitalu. 22.00 — TPR — „Koloratura". 22.40 — Dzieła M. de Falli. 23.35 — Co słychać w świecie.

PROGRAM III
(UKF 65,96 MHz)
15.10 — W kręgu jazzu. 15.30 — Kwadrans akademicki. 15.45 — „Święto Ramadhanu". 16.00 — Rozsyfrowujemy piosenki. 16.20 — Flet, gitara i smyczki. 17.00 — Ekspresem przez świat. 17.05 — Muzyczna poczta UKF. 17.40 — Pisarz miesiąca. 18.00 — Muzykobranie. 18.30 — Polityka dla wszystkich. 18.45 — Prosimy częściej. 19.00 — „Droga przez mękę". 19.35 — Opera tygodnia. 19.50 — „Widmo". 20.00 — Ballady gra kwartet W. Gogolewskiego. 20.15 — Na poboczu wielkiej polityki. 20.25 — Bielszy odcień bluesa. 20.50 — 60 minut na godzinę. 21.50 — 600 sekund shimmy. 22.08 — Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 — Trzy kwadranse jazzu. 23.05 — Czas relaksu.

PROGRAM IV
(UKF 68,78)
14.25 — „W Jezioranach". 14.55 — Reportaż literacki. 15.15 — Metr książki w każdym domu. 15.30 — „Potop". 16.05 — Koncert z wymiany zagranicznej. 16.40 — PAW. 17.00 — Muzyczny program stereofoniczny. 18.25 — Jęz. niemiecki. 18.40 — Tygodniowy przegląd audycji oświatowych. 19.00 — Radiowy Poradnik Językowy. 19.15 — Jęz. rosyjski. 19.30 — Program stereofoniczny warszawski. 22.15 — Sztuka wczoraj i dziś. 22.35 — Przeboje lat 50.

NAUKA (początkującym) al. M. Buczka 34/5, godz. 16—19.

UDZIELAM korepetycji z języka angielskiego 20573-G

INSPEKTORAT MIEJSKI
STRAŻY OCHRONY PRZYRODY
oraz
KOMENDA WOJEWÓDZKA
MŁODZIEŻOWEJ
STRAŻY OCHRONY PRZYRODY
przy Zarządzie Wojewódzkim
LIGI OCHRONY PRZYRODY

MAJĄ SWOJĄ SIEDZIBĘ

w Szczecinie, al. Jedn. Narodowej 42
tel. 449-02

Dyżury członków IM SOP. i KW MSOP odbywają się w każdy wtorek i czwartek od godz. 16—19 III piętro, pokój 81.
4288-K

POLITECHNIKA SZCZECIŃSKA
POSZUKUJE
DLA CUDZOZIEMCÓW
UMEBLOWANYCH POKOI
1-osobowych z telefonem na 6 miesięcy w okresie styczeń — czerwiec 1977 r.
Zgłoszenia prosimy kierować do Instytutu Architektury Szczecin, al. Piastów 50, tel. 376-68.
4289-K

UDZIELAM lekcji języka angielskiego, telefon 758-22, od godz. 18—21. 20589-G

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi we własnym domu, wiek 2—5 lat. Ul. Bol. Śmiałego 26/9, godz. 18—20. 20583-G

MATRYMONIALNE

KAWALER, lat 27, średniego wzrostu, pozna panią do lat 26. Fotooferty mile widziane. — Zwrot zapewniony. Cel matrymonialny. Oferty tylko poważne: Biuro Ogłoszeń Szczecin 20566.

PAN lat 41, wykształcenie średnie, pozna panią w celu matrymonialnym w wieku do 35 lat. Wiadomość: Police, ul. Rew. Październikowej 18/316. 20585-G

RÓŻNE

16. XI. w nocy skradziono samochód Fiat 126p, jasny, MW 20-70. Osoby znające miejsce postoju proszę o skontaktowanie za wynagrodzeniem. Tel. 37-723. 21217-G

PRZYBŁĄKAŁA się czarna suka pudel (po oszczenieniu). Odebrać: ul. Emilii Plater 35/12. 21211-G

KUPNO

SAMOCHÓD osobowy poj. do 1300 ccm — kupię. Tel. 306-627, godz. 16—18. 20562-G

SILNIK Volkswagena 1200 lub 1300 kupię. Wiadomość: ul. Obrońców Stalingradu 6/6. 20563-G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD Syrena 104 — sprzedam. Ul. Niemcewicza 32/9. 20557-G

PUDELKI, czarne, 8-ty godniowe — sprzedam. Tel. 728-78. 20558-G

DOMEK campingowy przy Regalicy — sprzedam wędkarzowi. Oferty: tel. 461-62. 20568-G

SYRENĘ 103, stan dobry — sprzedam. Stargard, ul. Szczecińska 42/2, tel. 53-24, po godz. 16. 178-P

SKODĘ Octavię, małe uszkodzenie silnika — tanio sprzedam. Ul. Małopolska 3/6a. 20570-G

UŻYWANE grzejniki żeliwne „60" szer. 20 cm szt. 35, wanna 170X75, rury czarne i ocynkowane ok. 60 mb, różne kształtki — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 20571.

PIEC centralnego ogrzewania — sprzedam. Ul. Nad Odrą 26/1, godz. 16—20. 20572-G

OBIEKT nadający się na punkt handlowy każdej branży — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 20575.

MASZYNĘ dziewiarską „Veritas", meble sypialne, jasne, biurko ciemne — sprzedam. Tel. 175-966. 20576-G

FIATA 125 p, 1300, rocznik listopad 1972, sprzedam. Ul. Brzozowskiego 20/3. 20579-G

TRZY szlifierki: do szkła, suwaków, 1-tarczową 220 W, oraz stoły — sprzedam. Stargard Szczeciński, tel. 58-54, godz. 8—12. 20580-G

FUTRO damskie, nutrie, nowe, rozmiar 162—165, sprzedam. Ul. Asnyka 2/54 — godz. 18—21. 20586-G

NOWY kalkulator MBO V Clasic do zastosowań naukowo - technicznych sprzedam. Tel. 22-13-71. 20591-G

DWA pierścionki z brylantami sprzedam. Tel. 620-949, po godz. 17. 20592-G

PIŁY tarczowe do cięcia granitu — sprzedam. Tel. 22-68-79. 20593-G

LOKALE

KWATERUNKOWE, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, balkon, II piętro, c. o., etażowe ogółem 76 m kw., zamienię na M-4 lub M-5 z nowego budownictwa. Wiadomość: Emilii Plater 10/9. 20556-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego. Najchętniej śródmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 20561.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju z c. o., przy kulturalnej rodzinie. Tel. 392-41 — wew. 42, godz. 8—15. 20565-G

POKÓJ odnajmę starszemu kulturalnemu pracującemu panu. Tel. 22-68-35, po godz. 17. 20567-G

M-4, dwupokojowe, śródmieście, telefon, zamienię na mieszkanie 3-pokojowe w nowym budownictwie. Warunki do uzgodnienia. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 20574.

2 STARSZE panie — (członkinie spółdzielni) poszukują pokoju z kuchnią i c. o.. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 20587.

BYDGOSZCZ — M-3, I p., zamienię na mieszkanie w Szczecinie, najchętniej na dwa pokoje. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 20590.

ZGUBY

WALDEMAR WALKOWSKI zgubił przepustkę stoczniową. 20555-G

Kol.
Stanisławie Nastarowicz
wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci
Męża
składają:
pracownicy Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego oraz redakcji „Wiadomości Zachodnie"

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie
śp.
inż. arch.
Michała Woniaka
serdeczne podziękowania
składa
SYN Z RODZINĄ.

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie w najcięższej dla nas chwili oraz wzięli udział w pogrzebie
śp.
Marii Konfederak
serdeczne podziękowanie
składa
RODZINA.

Szybko, tanio, bez uszkodzeń

PRZEWIEZIESZ TOWAR
W KIERUNKU:
— GDAŃSKA
— POZNANIA
— WARSZAWY
— KRAKOWA
— WROCŁAWIA
— SOSNOWCA
wielkim kontenerem
za pośrednictwem
EKSPEDYCJI KONTENEROWEJ PRZEDSIĘBIORSTWA SPEDYCJI KRAJOWEJ
tel. 420-97, 460-73 telex 0422470.
4290-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn 33); dział miejski 462-35 dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 450-21, Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń I kwartał, i półrocze roku następnego na cały rok następny: do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 182 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28. 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne K-2

„Kurier" na al. Wyzwolenia

Niedługo koniec robót

SZCZECINIANIE Z UWAGĄ ŚLEDZĄ wszelkie zmiany w układzie komunikacyjnym miasta. Są przy tym wnikliwymi obserwatorami i natychmiast widzą niedoskonałości każdego projektu, ocenianego oczywiście od strony praktycznej. Tak też się stało w przypadku pl. Żołnierza. Czytelnicy obejrzeli zamieszczony przez nas szkic placu po przebudowie, skonfrontowali z prowadzonymi robotami i zaczęli się zastanawiać, dlaczego akurat takie rozwiązanie zostało przyjęte.

CHODZI O TO, że po zakończeniu modernizacji nie będzie przejazdu z ul. Obrońców Stalingradu w kierunku pl. Hołdu Pruskiego. U wylotu tej ulicy pojawi się wysepka segregująca ruch i jednocześnie zmuszająca kierowców do jazdy okrężnej. Dostanie się na pl. Hołdu lub też włączenie się w ruch na al. Wyzwolenia (w stronę Niebuszewa) będzie powodowało konieczność jazdy i zawrócenia koło gmachu PKO.

Projektanci założyli **drugorzędne znaczenie ul. Obrońców Stalingradu.** Ma to być ulica jednokierunkowa o zwężonym do 6 metrów wylocie (na wysokości wejścia do „Kaskady" powstanie parking dla samochodów).

NIE MOŻNA nie zgodzić się z uwagami szczecinian na ten temat. Wydaje się jednak, że są one trochę spóźnione. Plac Żołnierza zaczyna przybierać kształt zgodnie z projektem. A może mimo wszystko istnieje możliwość dokonania drobnej korekty?

ROBOTY, główne torowe, są poważnie zaawansowane. KPRI dąży do tego, by jak najszybciej umożliwić puszczenie ruchu tramwajowego nowym torowiskiem na al. Wyzwolenia. W ub. sobotę udało się pokonać kolejną przeszkodę, która mogła znacznie opóźnić zakończenie przebudowy. Otóż w osi torów tramwajowych znajdują się dwie studnie kablowe. Podczas roboczej narady rzecz gruntownie przedyskutowano. Okazało się, że można pozostawić włazy w dotychczasowym miejscu, oczywiście po odpowiednim zabezpieczeniu. Dzięki temu realne staje się skierowanie tramwajów „2" i „3" w nową al. Wyzwolenia najwcześniej przed świętami, a najpóźniej — na początku stycznia.

BRYGADY drogowe kończą układanie chodnika między ul. Mazowiecką a ul. Małopolską oraz na al. Wyzwolenia — w kierunku ul. Małczewskiego. W sobotę widzieliśmy też robotników pracujących przy nowych sygnalizatorach na pl. Rodla, które niebawem powinny zabłysnąć światłami. (jas)

Modelki w witrynie

Udany pokaz „Elegancji"

W UBIEGŁĄ sobotę i wczoraj witryna Domu Usługowego przy al. Wojska Polskiego zamieniła się w... podest dla modelek. To spółdzielnia „Elegancja" urządziła udany pokaz karnawałowych kreacji. Modelki, bardzo starannie uczesane i umalowane, przedstawiły licznie zebranym widzom 42 propozycje bardziej lub mniej strojnych sukienek balowych projektu Bogumiły Walasiuk. Kreacje te, wzorowane na najnowszych tendencjach mody, uszyte były w głównej mierze z dzianiny, jednokolorowych welurów, naturalnego jedwabiu i szyfonu. Szyku przydawały im zwiewne peleryny i szale oraz stębnowania z taśm zdobionych perełkami, cekinami bądź złotymi i srebrnymi nićmi.

Warto podkreślić, iż pokaz był inicjatywą bardzo na czasie i tym cenniejszą, iż podpowiedział niejako elegantkom, pewne gotowe już rozwiązania dotyczące kroju i materiału. Od dzisiaj pokazane modele sukien można dopasowywać do własnej figury i kupować. Ceny: od 1100 zł do 2 100 zł. (wys)

KOMUNIKAT

URZĄD MIEJSKI w Szczecinie przeprowadza rejestracje mężczyzn urodzonych w roku 1958. Obowiązkowi zgłoszenia się do rejestracji podlegają wszyscy mężczyźni — obywatele polscy, urodzeni w 1958 roku, zamieszkujący stale lub czasowo (ponad 2 miesiące) na terenie miasta Szczecina, którzy dotychczas obowiązku tego nie dopełnili. Winni oni w terminie do 11 grudnia br. zgłosić się w godzinach od 9 do 14 w lokalu przy ul. Odrowąża 1 (wejście od ul. Felczaka).

Zgłaszający się do rejestracji przedpoborowi winni posiadać dowód osobisty lub tymczasowe zaświadczenie tożsamości albo akt urodzenia, dokumenty stwierdzające wykształcenie i zawód oraz wypełniony formularz ewidencyjny.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Spraw Wewnętrznych Urzędu Miejskiego w Szczecinie przy pl. Dzierżyńskiego 1, pokój 231, II piętro, telefon 22-14-29.

Nieotrzymanie wezwania imiennego nie zwalnia przedpoborowego od obowiązku zgłoszenia się do rejestracji.

W Dniach Honorowego Krwiodawstwa

BEZCENNY LEK

DZIŚ rozpoczynają się w całym kraju doroczne „Dni Honorowego Krwiodawstwa", które trwać będą do 26 bm. W tym roku obchodzimy je pod hasłem „Dar krwi ratuje życie". To jedno zdanie w całej pełni, bez cienia przesady wyraża treść wielkiej humanitarnej działalności, organizowanej i propagowanej przez Polski Czerwony Krzyż.

HONOROWE krwiodawstwo rozwija się w naszym kraju z roku na rok coraz powszechniej. Obecnie ponad 80 proc. bezcennego leku — ludzkiej krwi otrzymuje lecznictwo od honorowych dawców. W województwie szczecińskim proporcja ta jest jeszcze wyższa i sięga 90 proc. Drogocenną krew dostarczają służbie zdrowia przede wszystkim Kluby Honorowych Dawców Krwi. Jest ich w Szczecińskiem 50 przy zakładach pracy, instytucjach i organizacjach społecznych, skupiają 5 200 członków. Zrzeszeni w nich ludzie dobrej woli oddali w tym roku łącznie 3 600 litrów krwi. Wśród honorowych dawców z województwa szczecińskiego są 662 osoby, które oddały bezinteresownie ponad 6 litrów krwi zdobywając odznakę Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi, 7 250 osób, które oddały ponad 3 litry krwi (odznaka Złota Honorowego Dawcy) oraz kilkadziesiąt tysięcy dawców posiadających odznaki srebrne i brązowe (1,5 litra i 600 ml oddanej krwi).

WŚRÓD klubów HDK działających w Szczecinie na największe uznanie zasługują: klub przy Fabryce Kontenerów „Unikon", przy Zakładach Chemitex-Wiskord, przy ZPS-ie, w Wyższej Szkole Morskiej, Papierni Skolwin, Fabryce Materiałów Biurowych, PKP Szczecin Główny oraz przy FMS „Polmo".

10-lecie swej działalności obchodzi pionierski klub HDK w Szczecinie przy Stoczni „Warskiego". Dzięki ofiarności stoczniowców służba zdrowia otrzymała 1 388 litrów krwi.

IDEA honorowego krwiodawstwa zataczа coraz szersze kręgi, coraz liczniejsze się staje grono przekazujących bliźnim ten najcenniejszy dar. Wraz z postępem wiedzy medycznej rośnie jednak rola krwiolecznictwa, krew i jej preparaty znajdują coraz szersze zastosowanie w leczeniu wielu groźnych chorób. Wzrasta więc zapotrzebowanie na tę bezcenną substancję, a przede wszystkim na plazmę — osocze krwi.

Należy zaznaczyć, że każdy zdrowy człowiek w wieku od lat 18 do 55 może zostać krwiodawcą. Jednorazowe oddanie 400 ml krwi — poprzedza je zawsze szczegółowe badanie lekarskie — jest dla zdrowia zupełnie nieszkodliwe.

LUDZIE, którzy dziś oddają swą krew by ratować życie i zdrowie innych nie uważają swej postawy za heroizm wymagający podziwu, a raczej za humanitarny wyraz łączności z innymi, naturalny odruch pomocy. Oby szeregi tych ludzi rosły w naszym wspólnym interesie. (taw)

Zakaz zamiast parkingu

SKLEP z towarami gospodarstwa domowego przy ul. Santockiej przyciąga wielu klientów, nie tylko z pobliskich osiedli — „Przyjaźni" i „Kaliny". Wielu z nich przyjeżdża tu samochodami po większe zakupy. Spodziewano się, że przed sklepem urządzony zostanie bardzo tu potrzebny parking. Samochody bywalców sklepu zatrzymujące się naprzeciw utrudniały ruch na i tak niezbyt szerokiej jezdni.

Zdecydowano się w końcu na inne rozwiązanie — wprowadzono kompletny zakaz postoju. Wyjście to bardzo proste ale czy logiczne? (l)

Pojemników tyle co na... lekarstwo

NARZEKAMY na zaśmiecanie ulic, parków, zieleńców, trawników, bo nas, mieszkańców dbałych o wygląd miasta boli każdy przejaw niechlujstwa. Czyż nie jest to jednak w pewnym stopniu także winą czynników, odpowiedzialnych za czystość?

Na przykład w parku przy placu 22 Lipca, naliczyliśmy aż... 3 pojemniki na odpadki. Nawet w tych zakątkach, gdzie znajdują się urządzenia do gier i zabaw oraz piaskownica, kosza na śmieci nie znajdziesz ani na lekarstwo. Więc kto jest mniej uczulony, rzuca papiery za siebie, na trawnik, a dzieci — będące bardzo bystrymi obserwatorami, biorą przykład z dorosłych i postępują tak samo. Czy to są te pożądane „wychowawcze" lekcje poglądowe? (JOT-KA)

Kronika wypadków

DOŚĆ niezwykłą i trochę makabryczną zabawę wymyślił 20-letni Maciej K. Młodzieniec podjął żyletką lewe przedramię i silnie krwawiąc biegł po klatce schodowej budynku przy ul. Odzieżowej, chowając się przed milicjantami i pogotowiem ratunkowym. W pewnym momencie usiłował nawet wejść do zsypu na śmieci. Macieja K. przewieziono do szpitala przy ul. Jagiellońskiej.

WCZORAJ w południe podczas gry w koszykówkę w WDS 20-letnia Halina B. została uderzona piłką w głowę. Prawdopodobnie doznała pęknięcia podstawy czaszki i przewieziono ją do szpitala.

FUNKCJONARIUSZE MO zatrzymali Janusza K., lat 22, który będąc w stanie nietrzeźwym pobił Jerzego K. Zajście miało miejsce w Domu Kultury Kolejarza przy ul. Partyzantów.

NA UL. BATALIONÓW Chłopskich „Dacia" potrąciła 27-letnią Iwonę D., która niespodziewanie weszła na jezdnię.

W MIEJSCOWOŚCI Unistowo k. Gryfic wybuchł pożar w budowanym sklepie GS. Straty wynoszą 100 tys. zł. Natomiast w Dębinie (rejon Pyrzyc) spalił się barak socjalny i barakowóz Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego. Straty wynoszą 354 tys. zł. Przyczyną pożaru była najprawdopodobniej włączona kuchenka elektryczna. (jas)

Kto znalazł?

19 BM. Helena Galas zgubiła skierowanie do szpitala, wyniki izotopowych badań tarczycy i inne analizy. Wyniki te są bardzo ważne dla naszej Czytelniczki (ich wykonanie trwa długo), dlatego też za pośrednictwem „Kuriera" prosi uczciwego znalazcę o zwrot. Adres — Szczecin, ul. 26 Kwietnia 9 m 5.

Kto zaśmiecił Puszczę Bukową?

INFORMOWALIŚMY naszych Czytelników o kolejnym wysypisku śmieci na terenie Puszczy Bukowej. W leżących tam papierach znaleziony został dokument na tyle czytelny, że mogliśmy ustalić w przybliżeniu „właściciela" wysypiska. Jest nim przypuszczalnie Rejon Dróg Publicznych w Dąbiu.

Następnego dnia po naszej publikacji zatelefonowano do redakcji z RDP prosząc nas o podanie nazwisk umieszczonych na umowie. Od tego czasu nie otrzymaliśmy żadnej innej informacji. Czyżby Rejon Dróg Publicznych nie poczuwał się do autorstwa kolejnego wysypiska w Puszczy Bukowej? Dlaczego więc milczy? (Macz)

Za trzy tygodnie

Nowe przedszkole na Pomorzanach

NIEDAWNO napisaliśmy o przeciągającej się budowie przedszkola przy ul. Dunikowskiego na Pomorzanach. Wyraziliśmy przy tym nadzieję, że po trzech nieudanych odbiorach, do kolejnego budowlani przygotują się należycie.

I oto kilka dni temu odbiór doszedł wreszcie do skutku. Po zostało co prawda szereg drobnych usterek, te jednak można poprawić już w trakcie wyposażania przedszkola. Przygotowywanie nowej placówki dla dzieci potrwa około trzech tygodni. A więc w pierwszej dekadzie grudnia nowe przedszkole na Pomorzanach zostanie na reszcie otwarte! (l)

Pamięć nie tylko od święta

Dni Seniora

Z OKAZJI trwających obecnie Dni Seniora, Komitety Obwodowe Samorządu Mieszkańców nr nr 27 i 29 zaprosiły kilkadziesiąt osób na towarzyskie spotkanie. Odbyło się ono w świetlicy przy ul. Niemcewicza 1, a honory domu sprawowali członkowie komitetów z panią Stanisławą Grodzicką na czele.

WŚRÓD obecnych było wiele osób, które w okresie czynnej pracy zawodowej pracowały z oddaniem w komitetach samorządu mieszkańców, a niektórzy jeszcze i teraz poświęcają sporo czasu na pracę dla dobra mieszkańców. Sama zresztą pani Grodzicka mimo wieku nadal jest przewodniczącą komitetu nr 27, a pracuje w nim społecznie już od 30 lat.

Program artystyczny przygotowały uczennice klasy Va Szkoły Podstawowej nr 69 i uczennice klasy VIIIa Szkoły Podstawowej nr 4. Przygrywała własna orkiestra, którą kieruje Ryszard Markow. Seniorzy spędzili miły wieczór przy tradycyjnej szklance kawy. Były kwiaty i serdeczne słowa, ale naj ważniejsze — jak sami mówili — że samorząd mieszkańców nie tylko od święta zajmuje się problemami ludzi Srebrnego Włosa.

W komitetach nr nr 27 i 29 pracują działacze, którzy doskonale znają swoje środowisko. Starają się na co dzień opiekować zamieszkałymi w tych rejonach starszymi ludźmi. Współpracują z organizacjami społecznymi, takimi jak Polski Komitet Pomocy Społecznej, Polski Czerwony Krzyż. Starają się, by na terenie działania samorządu mieszkańców panował ład i porządek, w czym z pomocą samorządowi zawsze przychodzi dzielnicowy Alfred Kuczyński.

Sobotnie spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze, a jak zapowiedział przewodniczący Komitetu Osiedlowego nr 4 Tadeusz Workiewicz, podobne spotkania zorganizują także i komitety nr nr 30, 31 i 32.

Notatnik szczeciński

◆ W KLUBIE „Pinokio" dziś, w poniedziałek o godz. 20, wystąpi **Piotr Szczepanik** z balladami Okudżawy, a jutro, 23 bm. odbędzie się koncert kameralny przy świecach i kawie.

◆ MUZEUM NARODOWE zaprasza młodzież szkolną na spotkanie na wystawie **„Sztuka tubylców australijskich"** eksponowanej w gmachu przy Wałach Chrobrego 3, jutro, we wtorek o godz. 16.15.

◆ SPÓŁDZIELNIA „Gromada" zaprasza na Bal Sylwestrowy w Międzyzdrojach, połączony z 2-dniowym wypoczynkiem noworocznym. Informacji udziela biuro „Gromady" przy pl. Lotników 7, tel. 362-70, w godz. od 9 do 16.

Brudny trawnik

TRAWNIK przed „Małą Kaskadą" należy chyba do najbrudniejszych terenów naszego centrum. Walają się tam ustawicznie papiery, tacki tekturowe i opakowania po papierosach.

Rozumiemy, że w większości przypadków papiery i opakowania są tam rzucane przez niesfornych konsumentów. Czy jednak kierownictwo „Małej Kaskady" nie może zatrudnić na jakąś część etatu pracownika, który raz dziennie przejdzie się po trawniku i zbierze porozrzucane tam śmieci? (Macz)

Komunikat MO

KOMENDA WOJEWÓDZKA MO w Szczecinie prosi osoby, które mogą udzielić informacji o pobiciu mężczyzny w dniu 31 października br. około godz. 0.50 na skrzyżowaniu ul. Obr. Stalingradu i Wojciecha, o skontaktowanie się osobiste lub telefoniczne pod adresem Szczecin, ul. Małopolska 47, pokój 430 lub 421, telefon nr 30-62-35. Dyskrecja zapewniona.